

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, środa 17 kwietnia 1946 r.

Nr 107 (294)

## Francisco jednoczy faszystów całego świata

Wycieczki „studentów” — Wysokie stypendia

Obchód 15 rocznicy powstania republiki hiszpańskiej

RZYM, 16. 4. (PAP) — Dziennik „Unita” donosi, że przewodniczący organizacji „Romana”, prof. Runs Jimenez, który przybył do Włoch z hiszpańskimi kardynałami, przejawia ożywioną działalność wśród licznych faszystów, znajdujących się we Włoszech.

Jak się dowiaduje pismo, Runs Jimenez został wysłany przez ministra spr. zagr. rządu gen. Franco, Artego, aby zjednoczyć faszystów, którzy zbiegli z Węgier, Bułgarii, Ju-

gostawii i Polski oraz zaprosić ich do Hiszpanii.

Natychmiast po przybyciu do Rzymu Runs Jimenez nawiązał kontakt z przedstawicielem Paveliczą, któremu udało się zebrać faszystów chorwackich. Ukrywający się we Włoszech faszysty wyjadą do Hiszpanii jako studenci i będą otrzymywali stypendium w wysokości 5 tysięcy pesetów rocznie. „Studenty” udają się do Hiszpanii w końcu maja rb.

W dniu 3 czerwca odbędzie się w Barcelonie zjazd organizacji fasz-

ystowskich, w którym będą brali udział „studenci” wywiezieni z Włoch. W pierwszym transporcie wyjeżdżających znajdzie się kilkudziesięciu członków Ustaszy, a między nimi dyrektor radia w Zagrzebju z okresu okupacji niemieckiej. Jest on poszukiwany przez rząd jugosłowiański, jako przestępca wojenny.

LONDYN, 16. 4. (PAP) — Agencja Reutera donosi, że występujący na wiecu zorganizowanym z okazji 15-letniej rocznicy republiki hiszpańskiej, członek Izby Gmin i przewodniczący komisji spraw zagranicznych Partii Pracy, Cockes oświadczył, że należałoby powiadzić postawę gen. Franco w Londynie, aby wreszcie opuścił Anglię.

LONDYN, 16. 4. (PAP) — Z okazji rocznicy powstania republiki hiszpańskiej minister gospodarki, przemysłu i handlu republikańskiego rządu hiszpańskiego — De Iruje — wydał przykazanie, na którym byli obecni przedstawiciele dyplomatyczni 17-tych państw, przedstawiciele prasy i wszystkich republikańskich partii hiszpańskich.

Dziś na Radzie Bezpieczeństwa

## sprawa hiszpańska Zdjęcie z porządku obrad problemu perskiego dołąd nie załatwione

LONDYN, 16. 4. (PAP) — Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku, że Rada Bezpieczeństwa zebrała się popołudniu i podjęła dalszą dyskusję w sprawie perskiej.

Delegat francuski Henri Bonnet postawił wniosek, by Rada poleciła sekretarzowi generalnemu Trygve Lie uzupełnić materiały dla sprawozdania, które Rada Bezpieczeństwa złoży zgromadzeniu ogólnemu Narodów Zjednoczonych w sprawie perskiej.

Po przemówieniach delegatów St. Zjednoczonych — Stettinusa, Zw. Radzieckiego, amb. Gromyko oraz delegata Holandii — Van Kleffensa, sekretarz generalny Trygve Lie złożył obszernie sprawozdanie, omawiające z punktu widzenia prawnego zagadnienie, czy Rada może zatrzymać sprawę perską na porządku dziennym obrad, mimo, że rządy radziecki i perski złożyły wnioski o jej wycofanie.

Sprawozdanie to zostało na wniosek przewodniczącego dr Kwo Taj Czi odesłane do komisji rzeczoznawców, z poleceniem wydania Radzie opinii w tej sprawie w terminie 2-dniowym. Wniosek przewodniczącego poparł delegat Polski ambasador Lange. Obrady zostały do tego czasu zawieszono.

W środę wieczorem Rada zbierze się ponownie, żeby odbyć dyskusję nad wnioskiem Polski w sprawie hiszpańskiej.

## Kryzys rządowy w Grecji zazęgnany

LONDYN, 16. 4. (PAP) — Agencja Reutera donosi z Aten, iż na zebraniu 155 deputowanych monarchistycznych grecki minister spraw zagranicznych Tsaldaris został wybrany przewodniczącym frakcji parlamentarnej partii monarchistycznej. W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, iż Tsaldaris wkrótce zostanie premierem. Na posiedzeniu gabinetu udało się nakłonić przywódców bloków partii Venizelosa Canelopolosa do conięcia zgłoszonej rezygnacji.

## Zastępca Bormana aresztowany

BERLIN, 16. 4. (API) — Radio berlińskie donosi, że zastępca Marcina Bormana, dr Müller, aresztowany został w Darmstadtzie w Hessji.

## Niebezpieczeństwo za Pirenejami

W obecnych warunkach politycznych, gospodarczych i społecznych świat, a zwłaszcza Europa — to wielki system naczyń połączonych. Nie ma krajów odosobnionych. Okres okupacji dowiódł, że nawet najściślej chronione i pilnowane granice nie są szczelne. To też dla nas, ani dla żadnego innego kraju w Europie nie może być i nie jest obojętne, co się dzieje za Pirenejami.

A za Pirenejami rośnie niebezpieczeństwo, wyrasta groźba dla pokoju.

Ambasador Polski w Stanach Zjedn. ob. Lange złożył przed paru dniami Radzie Bezpieczeństwa ONZ, obradującej w Nowym Jorku wniosek, domagający się rozpatrzenia przez Radę sytuacji w Hiszpanii, gdyż zagraża ona pokojowi.

Wniosek ten, poparty dokumentami, postawił zagadnienie Hiszpanii pod reżimem Franco przed forum międzynarodowym. Mnożą się szczegóły publikowane przez dzienniki różnych krajów o „przyjemnościach”, jakie Franco szykuje ludzkości.

A więc komentator radia waszyngtońskiego Quentin Reynolds ujawnia, że Departament Stanu USA, wywiad amerykański i angielski Intelligence Service — posiadają informacje o tym, że Niemieccy uczeni pod opieką gen. Franco zorganizowali laboratoria do badań nad bombą atomową i intensywnie badania te prowadzą. Niemcy ci, wysłani przez Hitlera do Hiszpanii jeszcze w czasie wojny, pracują w zakładach o pięknie brzmiących nazwach hiszpańskich, ale faktycznie kontrolowanych przez koncern I. G. Farbenindustrie.

Z innych źródeł dowiadujemy się, że laboratoria niemieckie znajdują się w pobliżu Bilbao w miasteczku Portugalete i strzeżone są przez specjalną straż, której większość członków mówi po niemiecku. Prawdopodobnie przez położony w pobliżu port Solario mogą oni utrzymywać komunikację z całym światem.

Francisco ma swych obrońców szczególnie wśród Anglosasów i tylko temu zawdzięcza, że dotychczas uniknął losu Goeringa, Himmlera i innych wielkich ryb faszystów. Jako jeden z głównych argumentów wysuwają oni twierdzenie, że sprawa reżimu Franco, to

wewnętrzna sprawa Hiszpanii.

Twierdzą, że naród hiszpański powinien wystąpić przeciwko gen. Franco, jeśli uważa go za uzurpatora.

Obludne to i obliczone na naiwność argumenty. Naród hiszpański przecież nigdy nie aprobował reżimu falangistów i nigdy się z nim nie pogodził. Reżim ten został mu narzucony siłą. Któż nie pamięta tych wysławianych następnie przez faszystów i hitlerczyków włoskich eskadr lotniczych i niemieckich brygad pancernych, które łącznie z zaciekłymi wojskami marokańskimi złamały opór ludu hiszpańskiego?

Ale opór tego ludu nigdy nie ustał. Nawet tak silnie kontrolowana prasa, jak prasa niemiecka w czasie wojny jeszcze w r. 1943 i na początku 1944 musiała przyznać, że gen. Franco ciągle jeszcze musi staczać walki z „bandytami”, którzy od czasu wojny domowej przetrwali w niedostępnych górach regionu Owiedo. Od czasu zakończenia wojny hiszpański ruch oporu rozwinął się i wzmógł. Powstał na emigracji rząd Hiszpanii republikańskiej pod przewodnictwem Giralá. Wokół tego rządu jednoci narodowej grupują się wszyscy patrioci hiszpańscy.

Czy to jednak znaczy, że sprawa reżimu panującego w Hiszpanii, to wewnętrzna sprawa tego kraju? Tak byłoby tylko wówczas, gdyby to, co się dzieje za barierą Pirenejów nie zagrażało pokojowi. Tymczasem tak nie jest. Sprawa wewnętrzna Hiszpanii urasta do zagadnienia międzynarodowego dlatego, że za Pirenejami wytworzyła się kuźnia broni międzynarodowego faszystów. Nie należąc do ONZ, Hiszpania faszystowska nie jest kontrolowana przez władzę tej organizacji w swych poczynaniach zbrojeniowych. Cóż z tego, że wszystkie państwa będą zachowywały i wypełniały umowy i uchwały, dotyczące energii atomowej, jeśli pewnego dnia świat może się znaleźć wobec dylematu: ustąpić przed santażem sił faszystowskich, lub paść ofiarą bomb atomowych, czy innych nowoczesnych nieznanym środkom zniszczenia, wynalezionych i wyprodukowanych w hiszpańskich laboratoriach.

Niebezpieczeństwo kryje się za Pirenejami. Inicjatywa Polski daje podstawę, aby je zlikwidować.

KAZIMIERZ GIŻYŃSKI

## Plaga bandytyzmu nie ustaje Konieczna zdecydowana postawa społeczeństwa

WARSZAWA, 16. 4. (API) — Z terenu donoszą o nowych wypadkach bandytyzmu. I tak w dniu 28. 3. w Łodygowicach, pow. Żywiec, bandyci napadli na dom Walentego Kufia, członka PPS. Nie zastawszy w domu gospodarza, obrabowali mieszkanie i wymordowali w nieładzi sposób jego troje małoletnich dzieci. Ciało zamordowanych dzieci obano następnie natę i podpalono.

We wsi Sucha, pow. Włodawa, woj. lubelskie, banda złożona z 30—40 osób dokonała w dniu 1 i 2 bm. napadów rabunkowych, grabiąc ubranie, pieniądze i żywność. M. in. zrabowane 37 świń i 15 koni.

We wsi Wyszyn w pow. Wieluń, wojew. łódzkie, 6-osobowa banda napadła na mieszkanie Stanisława Misika, referenta świadczeń rzeczowych, członka PPR. Bandyci zamordowali gospodarza i następnie ograbili całkowicie mieszkanie.

Zmęczone i wyniszczone wojną społeczeństwo polskie zaniepokojone jest powtarzającymi się przejawami bandytyzmu. Dla ludzi pracy najważniejszym problemem jest zapewnienie bezpieczeństwa, aby uzyskane osiągnięcia w odbudowie nie poszły na marne. W tym celu w wielu gminach tworzą się komitety obywatelskie,

które stawiają sobie za zadanie dopomożenie władzom bezpieczeństwa w ochronie obywateli i ich mienia.

Ta zdecydowana postawa społeczeństwa przyczyni się niewątpliwie do zlikwidowania resztek band, które pod przykrywką „ideologicznych pobudek” nie cofają się przed najbardziej krwawymi bratobójczymi mordami.

## Niemiecka sieć szpiegowska została odkryta w Chinach

LONDYN, 16. 4. (PAP) — Agencja Reutera donosi z Szanghaju, iż amerykańskie władze wojskowe wykryły rozgałęzioną sieć szpiegowską w Chinach. W związku z tą aferą wiele osób aresztowano.

Wśród nich znajduje się płk. Ehrhardt, który pod przybranym nazwiskiem hrabiego Schwerin kierował piątą kolumną niemiecką w państwach bałkańskich, specjalista od odczytywania tajnych szyfrów Habenchicht, b. pilot osobisty Goeringa — Radhe, agent hitlerowski Schenke, który udawał dziennikarza o przekonaniach antyfaszystowskich, oficer łącznikowy między wywiadem japońskim a niemieckim Takizama i 2 włoskich radiotelegrafistów.

Na wszystkich aresztowanych ciąży oskarżenie, iż dostarczali sztabowi japońskiemu wiadomości wojskowe po kapitulacji Rzeszy Niemieckiej.

## Genewa nie będzie siedzibą ONZ

BERNO, 16. 4. (PAP) — Przewodniczący delegacji francuskiej Paul Boncour, który dawniej popierał projekt obrania Genewy na miejsce siedziby ONZ, oświadczył, iż wobec chłodnego stosunku ludności Europy do idei współpracy międzynarodowej — Stany Zjednoczone powinny być miejscem stałej siedziby ONZ. Amerykańska opinia publiczna, która domaga się zacieśnienia więzów przyjaźni ze wszystkimi państwami, wpłynęła bezwzględnie na ostatnią decyzję Rady Bezpieczeństwa.

Przedstawiciel W. Brytanii min. Noel Backer oświadczył również, iż żadne państwo prócz Szwajcarii nie pragnie, aby Genewa stała się siedzibą ONZ.

W dawnym pałacu Ligii Narodów będzie prawdopodobnie urzędował wydział europejski ONZ.

## W Japonii jak w Grecji Milion osób opuszczone na listach wyborczych

MOSKWA, 16. 4. (PAP) — Agencja Tass donosi z Tokio, że dziennik „Mimpo” podaje, iż blisko milion osób, uprawnionych do głosowania, nie mogło wziąć udziału w wyborach wskutek opuszczenia ich nazwisk na listach wyborczych. W okręgu Tochigi przeszło 30.000 osób, t. j. 54 proc. wyborców, nie zostało zamieszczonych na listach. W mieście Aomori około 30 procent uprawnionych do głosowania zostało skreślonych z list wyborczych.

## Odkryto tajne dokumenty armii niemieckiej

PARYŻ, 16. 4. (PAP) — Agencja France Presse donosi, iż w piwnicach zniszczonego gmachu w Monachium znaleziono wielkie ilości tajnych dokumentów armii niemieckiej. Wśród papierów znajdowało się przeszło 50 tysięcy oznak rozpoznawczych żołnierzy 30 rozmaitych dywizji niemieckich, rozstrzelanych na mocy wyroków sądów doraźnych. Żołnierze ci byli oskarżeni przez gestapo o działalność wywrotową lub dezercję. Rodziny zostały zawiadomione, iż zginęli na froncie. Sytuacja w Grecji

## Na atolu Bikini

przygotowania do doświadczeń z bombą atomową  
WASZYNGTON, 16. 4. (PAP) — Na początku czerwca flota amerykańska przeprowadzi doświadczenia z bombą atomową na atolu Bikini, jednej z wysp Marshalla. Przygotowania są obojętne najgłębszą tajemnicą. Wiadomo tylko, iż zostaną wybudowane żelazne wieże w najważniejszych punktach wyspy, w których będą zamontowane aparaty telewizyjne, fotograficzne, kinematograficzne, kontrolowane drogą radiową. Jednocześnie będą dokonane zdjęcia z samolotów i okrętów.

Porozumienie we Francji w sprawie konstytucji

PARYŻ, 16. 4 (PAP) — Dnia 16 kwietnia odbyło się posiedzenie francuskiej Rady Ministrów, które trwało przeszło 4 godziny.

Po zakończeniu obrad minister spraw zagr. Georges Bidault oświadczył przedstawicielom prasy, że przedstawiciele partii socjalistycznej, komunistycznej i ruchu republikańsko-ludowego osiągnęli porozumienie w zasadniczych kwestiach dotyczących projektu nowej konstytucji francuskiej.

Komu zależało

na rozdmuchaniu sprawy perskiej „Nowoje Wremia” o porozumieniu radziecko-irańskim

MOSKWA, 16. 4 (PAP) — Czołowe „Nowoje Wremia” w numerze z dnia 15 kwietnia w artykule wstępnym pt. „Początkowa lekcja”, omawia zawarte niedawno porozumienie radziecko-irańskie. „Nowoje Wremia”, przypominając historię stosunków radziecko-irańskich od powstania Zw. Radzieckiego i układu radziecko-irańskiego w 1921 r. po czasy najnowsze oraz antyradziecką działalność poprzedniego gabinetu irańskiego, stwierdza: „Nowy rząd irański z Ghavam Es Sultana na czele okazał chęć usta-

lenia dobrych stosunków sąsiedzkich między obu krajami. Zaistniała możliwość ewakuacji wojsk radzieckich z Iranu. Lecz dziwna rzecz: le dwie tylko wyjaśniła się perspektywa zawarcia umowy radziecko-irańskiej, a już reakcyjna część prasy uderzyła na alarm. Redaktorzy wielu pism zapalali gorącą miłością do Iranu. Gazety zaczęły rozdmuchiwać t.zw. kwestie irańska do nieprawdopodobnych rozmiarów. Można było pomyśleć, że w świecie powojennym nie ma i być nie może bardziej ważnej sprawy.

Cel tej kampanii był jasny. Była to próba odwrócenia uwagi prostych ludzi na całym świecie od istotnych niebezpiecznych sytuacji, które powstały w całym szeregu miejsc: w okupowanej przez Anglików Grecji, w której właśnie w tym czasie rozegrała się haniebna komedia wyborów w warunkach szalejącego terrorku faszystowsko-monarchistycznego, w Hiszpanii, która fest rezerwatem faszystów i schroniskiem spadkobierców i kontynuatorów dzieła Hitlera, knujących i przygotowujących nowy zamach na życie i wolność narodów, nieszczęsnej Indonezji, w której wojska angielskie walczą przeciwko narodowi, dążącemu do wyzwolenia spod jarzma imperialistów holenderskich i zdobycie wolności i niepodległości.

Mimo wszelkich usiłowań podżegaczy zagranicznych rokowania radziecko-irańskie zakończyły się pomyślnie. Już 24 marca zakomunikowano o rozpoczęciu ewakuacji wojsk radzieckich z Iranu. 4 kwietnia osiągnięte zostało całkowite porozumienie co do wszystkich omawianych spraw.

Tym więcej było bezpodstawne stanowisko, zajęte w danym wypadku przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, zebrana na posiedzeniu 25 marca w

Nowym Jorku. Stanowiąc to w żadnym razie nie odpowiadał celom i zadaniom organizacji, z której działalnością narodziła się nadzieja na utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa, na utrwalenie współpracy międzynarodowej. Czy można pogodzić z tymi celami odmowę Rady Bezpieczeństwa dołożenia dyskusji w sprawie irańskiej na dwa tygodnie do 10 kwietnia, o co prosił delegat radziecki? Czy zwykła przewoitość nie nakazywała uczynienia zadość tej prośbie? Rozwój wypadków dał niedwuznaczna odpowiedź na to pytanie. Nawet 4 kwietnia już po otrzymaniu informacji od rządu radzieckiego o osiągnięciu całkowitego porozumienia z Iranem w sprawie ewakuacji wojsk radzieckich, Rada Bezpieczeństwa postanowiła kontynuować rozpatrywanie kwestii irańskiej 6 maja. Niesłuszność i sprzeczność tego postanowienia z przepisami statutu ONZ jest oczywiste.

Prasa reakcyjna rozdmuchując sztucznie kwestie irańska nie omieszczała ogłoszić niesłusznego i bezpodstawnego postanowienia Rady Bezpieczeństwa, sprzyjającego rzekomo „wzmocnieniu autoritetu” ONZ. Dla wątpliwych rzeczników pokoju, redakcji pism zagranicznych, władomości o pomyślnych pertraktacjach radziecko-irańskich była zupełną niespodzianką, która wywołała w tych kołach, jak podają komentatorzy zdziwienie i zmieszanie.

Dziennik „Daily Mail”, wyrażający poglądy angielskich konserwatystów, nie mógł się powstrzymać od wyrażenia ubolewania z tego powodu, że osiągnięte w Teheranie porozumienie pozbawia ONZ możliwości dalszego zajmowania się sprawą irańską. Oczywiście, nie można się dziwić, że te same koła, które gwałcą statut ONZ, dają do rozwiązania wszystkich zagadnień w Europie, Azji i Afryce bez udziału ONZ lub poza jej plecami, popychają ONZ na pozbawioną podstaw prawnych drogę ingerencji we wszystkie kwestie, powstające między ZSRR a jego sąsiadami.

Zycie potwierdza wciąż na nowo, że wszelkie te pomysły wywodzą się z zakusów pewnych kół, zmierzających do zrobienia z ONZ instrumentu panowania jednych mocarstw nad innymi z dążeniem do przekształcenia ONZ w narzędzie bloku anglo-amerykańskiego, przeciwstawianego zarówno narodom Europy wschodniej, jak i większej części ludności, zamieszkałej w krajach kolonialnych i zależnych.

Radziecka opinia publiczna żywi nieoporną nadzieję, że te zakusy o trzymają należyta odprawę i że ONZ zachowa w rzeczywistości zasadę równości państw, zapisaną w statucie ONZ i będąca nieodzownym warunkiem sukcesu Organizacji Narodów Zjednoczonych, jako ważnego instrumentu, zapewniającego powszechny pokój i bezpieczeństwo.

Nożycami przez prąże

Niedobór i coś więcej

Jak wiadomo, w połowie lutego opublikowano oficjalnie w Londynie, że ocena wielkości zapasów zbóż na świecie była błędna i że istnieje niedobór, wynoszący ok. 5 milionów ton zboża. Wskutek tego konieczne są ograniczenia w konsumpcji, a dostawy UNRRA zostaną zmniejszone.

Zagadnieniu temu poświęca artykuł dr Adam Krzyżanowski, prof. U. Jag. w „Dzienniku Polskim”. Prof. Krzyżanowski podaje następujące przyczyny niedoboru:

W pierwszych latach wojny rządy państw amerykańskich nagromadziły spore zapasy, które później poczęły się zmniejszać. Część ich zmarniała z powodu wadliwego magazynowania i transportowania. Produkcja spadła pod naciskiem trudności wojennych, a także dlatego, że rolnicy wstawili w swe kalkulacje prawdopodobieństwo trwałego spadku wywozu pszenicy do zubożałej Europy. Wzrosły, ilości konsumowane przez coraz to liczniejszą wojska powołane pod broń. Na dobitkę posucha zeszłoroczna obniżyła zbiory. Niedobór pokryto czerpaniem z zapasów.

Jednak nie wyjaśniają one w sposób dostateczny stwierdzonego niedoboru. Prof. Krzyżanowski pisze, że

Pewna część rzeczoznawców kwestionuje prawdziwość pesymistycznej oceny rozmiarów światowych zapasów. Zdaniem tej grupy rzeczoznawców zapasy te są wystarczające. Nie ich wyczerpanie, tylko wadliwa organizacja skupienia, przewożenia i rozdziału zapasów, stanowią wiaściwe źródło europejskich niedomagań aprowizacyjnych.

Prof. Krzyżanowski potwierdza stanowisko wyrażone przez „Dziennik Łódzki”, że przyczyną trudności aprowizacyjnych nie jest samo tylko wyczerpanie zapasów światowych, ale... i „coś więcej”. (jlk)

Mac Norney foruje Niemców

Zakaz zatrudniania osób deportowanych

LONDYN, 16. 4. (API). — United Press donosi z Monachium, iż gen. Mac Norney wydał nowe rozporządzenie, mocą którego osoby deportowane znajdujące się w amerykańskiej strefie okupacyjnej nie będą już zatrudnione przez amerykański zarząd wojskowy.

Rozporządzenie stwierdza, że amerykański zarząd wojskowy będzie zawierał umowy z osobami wyłącznie narodowości niemieckiej. Osoby innych narodowości zatrudnione w zarządzie wojskowym mogą zostać na swoich stanowiskach aż do wygaśnięcia umowy.

Urzednicy zarządu wojskowego w Monachium stwierdzają, że rozporządzenie to pozostaje w całkowitej sprzeczności z rozporządzeniem gen. Eisenhowera, gwarantującym wysiedleńcom uprzywilejowane traktowanie, oraz okólnikiem, gwarantującym osobom deportowanym, należącym do Na-

rodów Zjednoczonych, pierwszeństwo w zajmowaniu cywilnych stanowisk w zarządzie wojskowym.

Norwegia a UNRRA

SZTOKHOLM, 16. 4. (PAP). — W parlamencie norweskim złożono wniosek rządu na asygnowanie trzech milionów koron na rzecz pomocy UNRRA dla walki z głodem w Austrii, Czechosłowacji, Polsce, Jugosławii i na Węgrzech.

Nowe złoża złota w Afryce południowej

LONDYN, 16. 4. (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Johannesburgu, że w Afryce Południowej wykryto największe do dotychczas znanych złoża złota, zawierające 62,6 uncji złota na tonę rudy.

Jak walczone w Stalingradzie

Legitymacja żołnierska — najlepszym upoważnieniem

Na konferencji przedstawiciele Rad Zakładowych członkowie delegacji KCZZ ob. Lisowski z wielką swadą opowiedział zebraniom swe wrażenia z podróży do Związku Radzieckiego. Szczególnie ciekawie wypadła część opowiadania, dotycząca Stalingradu. Członkowie delegacji polskiej znaleźli się w tym bohaterskim mieście, które jest symbolem klęski hitleryzmu, zetknęli się z ludźmi, którzy bez pośrednim udziałem w walkach stalingradzkich przyczynili się do zwycięstwa.

Jak wzięto do niewoli marsz. Paulusa

Jeden z pracowników magistratu opowiedział delegatom polskim, jak odbyło się ujęcie marszałka Paulusa. Sztab głównego dowódcy sił niemieckich w Stalingradzie mieścił się w piwnicy pewnego pałacyku. Strzegły go liczne linie oporu, a sam gmach chroniony był przez załogę zdecydowanych na wszystko SS-mannów. Nic dziwnego, że pod taką ochroną czuł się Paulus zupełnie bezpiecznie.

Jakież było jego zdumienie, gdy do schronu wkroczyli pewnego dnia oficerowie radziecy. W pierwszym momencie porwał stojącą obok siebie

laskę i poczył się cały trząść. Wtedy jeden z oficerów rosyjskich kazał mu ubierać się i szykować do drogi. Buta Niemca i brak orientacji w położeniu, podyłkowały mu jeszcze pytanie:

— Kto panów upoważnił do zabierania mnie stąd i wydawania mi jakichkolwiek dyspozycji?!

W odpowiedzi ten właśnie dzisiejszy pracownik magistratu, któremu zawdzięczamy niniejsze opowiadanie, wydobyl z kieszeni legitymację żołnierską i pokazując ją Niemcowi, rzekł:

— Oto nasze upoważnienie!

Ale Paulus tak był oszołomiony i ogłupiony, że, jak się wyraził narrator, „ni czorta” nie zrozumiał. Doszedł do siebie dopiero za linią frontu, podczas przesłuchania. Tu wyjaśniono mu dokładnie całą beznadziejność położenia Niemców w Stalingradzie i nakłoniono go z łaskawością, by wytłumaczył swemu zastępcy konieczność szybkiej kapitulacji resztek broniących się dywizji.

W obozie niemieckim okrzyknięto zrazu Paulusa zdradząca. Po trzech dniach jednak, gdy wojska radzieckie wtargnęły na podwórzec fabryki czołgów—ostatniego punktu oporu niemieckiego, gdy po zwycięskiej walce dziesiątki tysięcy trupów niemieckich zasnęły podwórzec — okazało się, że sytuacja Niemców była rzeczywiście beznadziejna.

Wolga płonie

Podczas walk padł nagle wśród wojsk radzieckich okrzyk: „Wolga pali się!” Rzeczywiście nad rzeką unosili się kłęby dymu, spośród których wylaniały się raz po raz krwawe języki ognia.

Przyczynę wyjaśniono wkrótce. Oto lotnicy niemieccy odkryli jeden z sowieckich magazynów materiałów pędnych i zaczęli go bombardować. Beczki z benzyną poczęły eksplodować, a ponieważ magazyn znajdował

się na pagórku, nad Wolgą, płonąca benzyna i ropa spływały na jej powierzchni, gdzie dopalały się, tworząc zdumienie pożaru rzeki.

Tunel, który uratował Stalingrad

Dopiero po wojnie wyszła na jaw tajemnica, jak mogli utrzymać się obrońcy Stalingradu na przestrzemi kilkule kilometrow w północnej części miasta, choć z 3-ech stron otaczali ich Niemcy, a z tyłu mieli Wolgę, ostrzelowaną i kontrolowaną przez lotników niemieckich.

Niemcy atakowali raz po raz zafale i dziwił ich niestabny opór obrońców. „Chyba się tam nowi ludzie rodzą” — mawiali ze zdumieniem. O czym jednak nie wiedzieli? O tym, że obrońcy mieli na swym niewielkim terenie wyłot tunelu, wykopanego pod dnem Wolgi. Tunelem tym kursowały przez cały czas oblężenia pociągi, dowożąc obrońcom żywność, amunicję i posiłki.

Stalingrad dzisiejszy

Dzisiejszy obraz miasta to, jak wiadomo, kompletna ruina. Odbudowano już wprawdzie kilka fabryk, ale domów mieszkalnych jeszcze nie ma. Ludzie gnieźdzą się w ziemiankach, ale są pełni nadziei. Za 10 lat miasto stanie piękniejsze jeszcze niż było.

Gwarancją tego jest nieugięta wola mieszkańców, którzy umieli nie tylko bronić. Potrafią i odbudować. (o)

1.260.796 ton obrotu

osiągnęliśmy w I kwartale w portach

W marcu weszło do Gdyni 171 statków o pojemności 193.813 nrt, wyszło 175 statków o pojemności 205 nrt.

Do Gdańska weszło w tym okresie 144 statki o pojemności 197.845 nrt, opuściło port 148 statków o pojemności 208.717 nrt.

Ruch statków w marcu wzrósł o 15 procent w stosunku do lutego. Przywieziono do Gdyni i Gdańska w ub. mies. ącu ogółem 155.849 ton towarów wywieziono zaś 378.372 tony.

Głównymi pozycjami w przywozie były: benzyna, samochody i urządzenia szpitalne. Wywoziliśmy głównie: węgiel eksportowy i bunkrowy, koks, cynk i wyroby metalowe. Ruch pasażerski objął około 21 tys. osób, przeważnie repatriantów.

Należy podkreślić że usprawnienie komunikacji kolejowej oraz dalsze prace nad odbudową portów pozwoliły osiągnąć w marcu zwiększenie naszego eksportu morskiego o 57 proc.

w stosunku do lutego. Ogólny obrót towarowy w pierwszym kwartale br. przekroczył o 27proc. cały obrót ub. roku osiągając 1.260.796 ton.

Legia Cudzoziemska w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON, 16. 4 (PAP) — Do Izby Reprezentantów wniesiono projekt utworzenia w St. Zjednoczonych Legii Cudzoziemskiej, składającej się z pół miliona żołnierzy, która pełniłaby służbę we wszystkich częściach świata. Legioniści otrzymaliby przeszkolenie amerykańskie i mogliby uzyskać obywatelstwo St. Zjednoczonych.

Co dzień trąszka

Blamaż z Bloomem

Szef policji berlińskiej, Bloom, został aresztowany za kłamliwe raporty o Hitlerjugend (z prasy).

Niemców dobra chcą Anglicy wzięli Blooma do policy: z nazi ordnung zrobi niech jako tej policy szef.

Bloom słał raporty długie: niema w Niemczech Hitlerjugend (Jak ich nakryć, gdy mu mili? Za to Blooma dziś nakryli.

NUMER SWIATECZNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

UKAŻE SIĘ W ZNACZNIE ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI

W DNIU 20 KWIETNIA 1946 ROKU (WIELKĄ SOBOTĘ).

OGŁOSZENIA DO TEGO NUMERU ADMINISTRACJA

ORAZ UPWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE PRZYJMUJĄ

JESZCZE DO DNIA 18 KWIETNIA BM. DO GODZINY 12-ej.

# Utrwalamy administrację na Ziemiach Zachodnich

## We Wrocławiu powstała Wojewódzka Rada Narodowa

Dnia 15 bm. odbyło się w gmachu urzędu pełnomocnika rządu RP na okręg administracyjny Dolnego Śląska, organizacyjne konstituujące zebranie Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu. Przybyłych delegatów powitał i zagalął zebranie najstarszy z obecnych na sali obrad posłów do KRN — wojewoda dolno-śląski mgr Stanisław Piaskowski, który podkreślił, że Dolny Śląsk jest już na tyle zaludniony i zagospodarowany, że masy jego obywateli muszą mieć swą reprezentację.

Wojewoda Piaskowski nakreślił obraz heroicznych wysiłków ludzi, którzy w ciągu ub. roku dokonali olbrzymiej pracy nad zorganizowaniem życia na Dolnym Śląsku. Było nas — na początku — mówi wojewoda — kilkuset ludzi, przed którymi stały gigantyczne zadania: zmontowanie administracyjnego, przejęcia i uruchomienia przemysłu, zagospodarowania wielkich przestrzeni rolnych. Byliśmy początkiem polskiego społeczeństwa, byliśmy zespoleni we wspólnej pracy tak, że stanowiliśmy jak by jedną rodzinę bez względu na przynależność partyjną. Nie było wtedy między nami ludzi, którzy by na rozkaz jakiegoś naczelnego komitetu rozbijali nasz polski blok. Dla tych ludzi nie było wśród nas miejsca. Tak jak nie ma go teraz.

Najpierwsze nasze zadania objęła administracja została zakończona do czerwca. Mimo braku samochodów, materiałów pędnych, fachowców administracyjnych, w ciągu pięciu tygodni zdołaliśmy we wszystkich 33 powiatach i 5 miastach wydzielonych położyć podwaliny administracji ogólnej.

W miarę zaludnienia tych ziem coraz więcej pomocy z naszej strony wymagały tysięczne rzesze repatriantów, osadników wojsko-

wych i cywilnych, którzy często przybywają bez środków do życia, na teren zniszczony działaniami wojennymi, nieobsiany, pozabawiony inwentarza. Wyżywienie, rozmieszczenie, danie im warunków bezpieczeństwa, są to po dziś dzień najcięższe zadania naszej administracji i naszego czynnika społecznego. Na tym odcinku wiele dokonaliśmy.

Wielkie jeszcze zadania stoją przed nami. Obecnie, gdy Mini-

sterstwo Ziemi Odzyskanych opracowuje dekret o nadaniu na własność osadnikom działek rolnych, o spółdzielniach parcelacyjno-osiadłościowych, które przejściowo obejmą większe obszary rolne stoimy w przeddzień pozytywnego rozwiązania poważnych problemów gospodarczych.

Rada Narodowa powstaje na tym terenie w terminie, gdy szereg już zapoczątkowanych akcji, jak wysiedlenie Niemców lub sub-

skrybca Pożyczki Odbudowy Kraju wymagają specjalnej czujności czynnika społecznego, powstaje w przeddzień wielkiego egzaminu społecznego, jakim będzie referendum ludowe i jesienne wybory do parlamentu.

Przemówienie zakończył ob. Piaskowski życzeniem owocnej pracy WRN dla dobra Dolnego Śląska.

Przewodnictwo nad obradami objął następnie rektor uniwersytetu wrocławskiego prof. dr Kulczyński, a w prezydium zastępi przedstawiciele partii politycznych i zw. zawodowych.

Posel do KRN ob. Drewnowski w referacie „Rola rad” wskazał na znaczenie jakie posiadają Rady Narodowe, zwłaszcza na Dolnym Śląsku.

W dalszym ciągu obrad obrano prezydium WRN, do którego weszli: ob. Sadrakula — jako przewodniczący, ob. Dziedziela — wiceprzewodniczący, jako członkowie: ob. Zarwas, ob. Grobud i prof. dr Stefko. Nowotworzone prezydium złożyło na ręce najstarszego posła do KRN ob. Piaskowskiego uroczyste ślubowanie.

### ADOLF DYMSZA NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ

W drugi dzień świąt Wielkanocnych o godz. 12 w pol. odbędzie się w kinie POLONIA wielki Poranek Artystyczny, organizowany przez PCK.

W programie: Adolf Dymśa, Stanisława Piasecka, Irena Górka, Franciszka Leszczyńska, Lena Wilczyńska, Wacław Domieniecki, Jerzy Darski, duet Sutt, Henryk Szwajcer, Feliks Zukowski, Władysław Walter, 5-cioosobowy chór Mariana i inni.

Szczegóły w programach. Bilety w cenie od 30 zł są do nabycia w kasie kina POLONIA, Piotrkowska Nr 67 — codziennie w godz. 14-19.

Dochód na pomoc ofiarom wojny.

## Dostawy zboża do Łodzi nadal kuleją

### Województwa posiadające nadmiar zbóż zasłaniają się zakazami ich wywozu

Wiadomo, że Województwo Łódzkie na odcinku zbóż chlebnych jest deficytowe. To też aprowizacja największego ośrodka przemysłowego — Łodzi napotyka stale na pewne trudności. A przeszło pół miliona mieszkańców licząca Łódź potrzebuje na wypiek chleba sto ton mąki dziennie, czyli 3 tys. ton żyta miesięcznie. Na zaspokojenie tych potrzeb mieliśmy czerpać zboże ze świadczeń rzeczowych, oraz z akcji szczególnej. Z dostawą zbóż największy kłopot ma Oddział Rolniczy Łódzkiego Okręgu „Społem”, który pełni funkcję dystrybutora, działającego na podstawie upoważnienia Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu.

W ub. miesiącu Oddział Rolniczy „Społem” rozprawił w Łodzi jedynie 551 ton żyta, pochodzącego z dostaw z akcji szczególnej. Nie rozprawił natomiast z dostaw ze świadczeń rzeczowych. Dostawy te były tak nikłe, że uzyskiwane kontyngenty powiaty zatrzymywały na pokrycie własnych potrzeb aprowizacyjnych. Jest to o tyle uzasadnione, że powiaty te nie otrzymują pszenicy z dostaw UNRRA.

Zamiast żyta wspomniany Oddział Rolniczy rozprawił w ub. m. w ramach aprowizacji miasta Łodzi 1341 ton pszenicy, pochodzącej z dostaw UNRRA, co łącznie z poprzednio wspomnianymi 551 tonami żyta, wynosi 1892

ton zbóż chlebnych. Ponadto rozprawiono mąki — 417 ton, kaszy — 184, jęczmienia — 45 i pluków owsianych 12 ton.

Niedomagani aprowizacyjnych nie usuną oczywiście dostawy pszenicy z UNRRA, należy zatem akcję ściągania świadczeń rzeczowych na terenie woj. łódzkiego przeprowadzić do końca. Mamy na tym polu jeszcze wiele do zrobienia, gdyż wg ostatnich danych, ze świadczeń rzeczowych, województwo nasze w stosunku rocznym wywiązało się zaledwie w 55%. Wysyłane w teren brygady robotnicze, jak dotąd nie zdołały całkowicie nakłonić chłopów do zdawania zboża.

Trudno również liczyć na pokrycie pewnych braków aprowizacyjnych drogą zakupów na wolnym rynku. Zarówno poszczególne centra aprowizacyjne przemysłu, jak i wspomniany już Oddział Rolniczy „Społem”, skup zboża na terenie innych województw mają bardzo utrudniony. Nawet bowiem takie województwa jak Poznańskie i Pomorskie, rozporządzające w nadmiarze zbożem chlebowym, obwarowane są zakazami wywozowymi. Z terenów tych dopuszczony jest obecnie jedynie wywóz jęczmienia i owsa.

O zmianę tego niekorzystnego dla nas stanowiska postarać się powinno Min. Aproprowiacji i Handlu odpowiedzialne przecież za wyżywienie naszego miasta.

### Po prostu

Podanie do M. O.

Tego rodzaju pismo zwykle się zaczyna od utartego zwrotu: „Upierzmię proszę...”

Zanim jednak ten uprzejmy frazes w swym podaniu zastosuje — pragnę nadmienić, że...

...nie lubię jazdy tramwajem. Nie dlatego, żeby to był najbardziej niebezpieczny środek lokomocji. Nie. Ale — podobnie jak imć Zagłoba nie cierpieł tłoku, tudzież nie lubię być systematycznie okradany. Przenoszę się z miejsca na miejsce sposobem możliwie najprostszym — pieszo. Ostrożność tę stosuję od czasu, gdy krąg moich znajomych podczas lekkomyślnych eskapad wozem elektrycznym postradał w sposób szybki i bezbolesny: torbki portfele i teczki. Zaperował ich jakiś Niewidzialny Smith za pomocą żyłki i niesamowitej zreczości.

Któregoś dnia diabeł mnie skusił i popełniłem błąd, czyli wsiadłem do „siódemki”. Początkowo było idealnie. Ale już po kilku minutach gęstość zaludnienia wzrosła do 9/2 osób na 1 m (1 1/2 istoty stanowiła pewna dama z poszczerkującym raterkiem na łonie). Jako człek, posiadający tzw. staranne wychowanie, ustąpiłem miejsca obywatelce z pieskiem i wolałem się w szparę między dwóch obywateli.

Skończyłaby się ta jazda niewątpliwie happy endem, gdyby nie: a) ściągnięcie mi nieoczekiwanie but z prawej nogi razem z misternie cerowaną skarpetką;

b) wykrojenie w płaszczu otworu w kształcie trapezu równoramiennego;

c) i gdyby nie wyiszkano mi w zmyślony sposób portfel, który zawierał asygnatę WKOS z datą 12.11.1945 r., fotografie Lillian Harvey i 4 złote w postaci 4 banknotów.

Otóż — zdruzgotany tym wypadkiem — upierzmię proszę MO w imieniu poszkodowanych, aby w nie których tramwajach miejskich umieszcza (w okresie przedświątecznym) swych obserwatorów. Ludzie ci, obdarzeni sokolim okiem wypatrzą na pewno i nieszkodliwie tych diabło sprytnych i bezczelnych rzemieślników.

Mniemam, że prośba moja będzie rozpatrzona...

Kreśli się z poważaniem

CZYS

### Kupon Premiowy Nr 14

„DZIENNIK ŁÓDZKI” upragniający do wzięcia udziału w rozlosowaniu premii książkowych, Łódź, 17 kwietnia 1946.

### Felieton dyskusyjny

## Pod znakiem Kozioroźca i Ryb

Brałem ostatnio udział w kilku dyskusjach na tematy t.zw. „kulturalne”. Poza owym wspólnym zakresem niemal wszystko było w nich różne: poziom, środowisko, poglądy dyskutujących, sposób prowadzenia i bardziej szczegółowa tematyka. A zresztą nie — przepraszam — było jeszcze coś, co je bardzo upodabniało do siebie i co jest chyba wogóle wspólnie dla wszystkich polskich dyskusji tego rodzaju: wyrażają one raczej gło- dy, niedosyty i niepokoje, niż donoszącą się pracę intelektualną.

Nie można się temu zresztą zbytnio dziwić: bo gdzież lepsze miejsce do wyrażenia niepokoju, jak w dyskusji, a z kolei właściwa, twórcza praca kulturalna odbywa się właśnie w izolowanych od świata pracowniach. Ale mnie w tym wypadku chodzi o to, że normalnie powinno się przedostać coś z tych pracowni do dyskusji, a samo narzekanie i niepokoje nie na pewno nie może być uznane za zwiastuna właściwej atmosfery.

Zahaję bardzo, że nie znam się na astrologii; mam zato tym większy szacunek dla tej wiedzy. Tytuł pięknej książki Parandowskiego „Trzy znaki Zodiaku” urzekł mnie niezależnie od treści. Ale to, o czym chcę mówić, nie ma z Parandowskim nic wspólnego.

O tajemniczych gwiazdnych zna-

kach Zodiaku słyszałem coś niecoś; pono wywierają one dziwny wpływ na życie ludzi i narodów. Pamiętając niektóre z ich nazw, dorobiłem sobie do nich swoją własną psychologizującą symbolikę. Wierzę, na przykład, że Koziorożec musi być czupurny i ograniczony, a Ryby — zimne i niewrażliwe na specyficzne ludzkie wartości.

W tej to łatkiej terminologii ma sens twierdzenie, że plagą kultury polskiej są ludzie, urodzeni pod tymi dwoma znakami; istotnie, w systemie moim są to fatalne gwiazdozbiory i ich oczywista wina jest fatalny stan kultury w obecnej Polsce. Hitler (który urodził się chyba pod nieznaną w kalendarzowych przepowiedniach Ciemną Gwiazdą) zawinił w tej sprawie również; ale mimo wszystko działanie jego na naszą kulturę było o wiele bardziej fragmentaryczne, niż naszych swoich ryb i koziorożców.

Ludzie spod znaku Kozioroźca robią wiele huk w poezji i prozie; w krytyce, teatrologii, filozofii, socjologii i jeszcze paru pokrewnych dyscyplinach; nawet w knosfikacji. Rozjeżdżawszy się po naszej gospodarce, postanawiają przede wszystkim „oczyszczyć dom ze śmieci”; zabrali się więc do pracowitego zamiatania. Mają oni swoje koziorożecze poglądy na

to, co jest śmieciem, a co nim nie jest i na podstawie tych poglądów starają się zbudować kulturę. Ludzie tacy mogą się znaleźć w każdej partii, a część z nich błąka się bez przydziału: ci są nawet najgorszi, bo nie mając wskazówek z zewnątrz, gotowi są wyrzucić wszystko.

Ale bądźmy bardziej konkretni. Jeśli Koziorożec znajdzie się po lewicy, potrafi krzyknąć, że połowa rewolucyjnych utworów literatury światowej po prostu „nie nadaje” się dziś dla nas, bo przecież u nas montuje się właśnie jednolity blok demokratyczny, więc wszelka „rewolucja” może być dziś na rękę jedynie „chłopcom z lasu”. Koziorożec zaś prawicowy będzie oglądał (dziś jeszcze! i to w bardzo wyraźny sposób) metryki naszym artystom, czy aby są „narodowego” pochodzenia. Pierwszy z nich będzie wściekać się na teatry, że nie robią nic, aby nawiązać kontakt z masami i stworzyć nową, demokratyczną scenę polską; drugi — na każdą sztukę, w której znalazł się bodaj cień myśli postępowej, powie „demagogiczna propaganda”. A jeśli obaj spotkają się w dzisiejszym teatrze, to możecie być pewni, że z całego „Wesela Figara” i jeden i drugi zapamiętają tylko ten jedyny fragment z monologu, w którym Figaro mówi o wolności słowa. Obaj będą nim ogromnie podkcytowani, każdy na inny sposób; oczywiście, swoim koźlim zwyciężajem wezmą się zaraz za łby.

Bardzo szanuję przekonania i u-

ważam, że należy o nie walczyć bez pardonu, że trzeba nam gwałtowników kulturalnych, którzy by przewertowali wszystko, co na tym polu posiadamy, i szukali, ile w tym dziś zostało żywego sensu. Ale jeśli ktoś ma ochotę wyrzucić jakikolwiek przedmiot z wielkiego muzeum ludzkich zdobyczy, musi za to uczciwie zapłacić, a jedyną właściwą ceną może tu być tylko jakieś dzieło jego własnej twórczości, bardziej od tamtego wartościowe.

Trzeba zresztą przyznać, że ludzie spod znaku Kozioroźca w innych warunkach mogliby stanowić wcale pozytywne szeregowców ścierających się prądów kulturalnych. Ale nasza kultura właśnie cierpi wskutek katastrofalnego niedoboru „generalów” i wskutek tego zdarza się nieraz, że różne niepowołane Szwefki usiłują odgrywać ich rolę. Maskarada taka udaje im się dlatego, że otaczają ich całe legiony ludzi, którzy urodzili się jeszcze gorzej, bo pod drugim pechowym znakiem — Ryb.

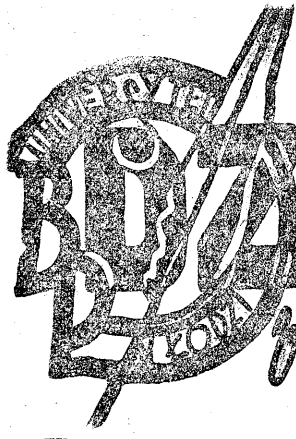
Takich już w ogóle nic nie boli, nie wzrusza, ani nie martwi. Jest im doprawdy wszystko jedno. Nie czytają książek, nie chodzą do teatru, nigdy w życiu nie byli na koncercie. Są prostolinijni ciści i ciemni. I właściwie nie można nawet gniewać się za to na nich, bo raczej winni są tu ci, którzy znaleźli lepsze możliwości, nie umieli pokazać ich tamtym.

Nie trudno jest wymienić przy-

czyny, które ukształtowały takie oblicze polskiej nędzy: odsunięcie od twórczych ośrodków głównego nurtu kulturalnego Europy, niewola w okresie, który tyle zaważył na poziomie umysłowym dzisiejszego świata, ciemny konserwatyzm naszej szlachty i niedola ludu, brak jakiegokolwiek polityki kulturalnej w krótkim okresie naszej drugiej Rzeczypospolitej, wreszcie niewola hitlerowska — to wcale niepełny katalog, a raczej tylko kilka bardziej rzucających się w oczy przykładów. Ale cóż nam pomoże w tej chwili znajomość przyczyn?

W tej atmosferze wielkiego bezruchu kulturalnego i zupełnego niemal braku wrażliwości wobec zagadnień intelektualnych i artystycznych, odosobnione grupki pracowników kultury próbują działać, tworzyć coś, budować swoje „lepsze światy”. Może za kilkadziesiąt lat przyniesie ta praca owoce. Najpierw musiałaby zostać urzeczywistniona i zapuścić głębsze korzenie zapomniana jakoś powoli, a nad wyraz trudna i niecierpiąca zwłoki sprawa reformy szkolnictwa; najpierw jeszcze musi mieć to szkolnictwo zapewnione odpowiednie materialne warunki rozwoju. Musi również uspokoić się najpierw — to znaczy zostać rozstrzygnięta — wielka polityczna batalia postępu ze światem wczorajszym, której jesteśmy świadkami i która przeszkadza nam myśleć o najważniejszych sprawach ludzkiej kultury.

Edward Csato



# DIENNIK AKADEMICKI

Bratniej pomocy studentów uniwersytetu Łódzkiego

Nr 30

Redakcja komitet redakcyjny

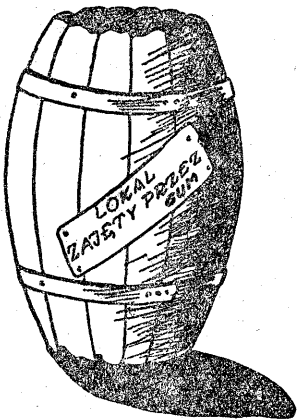
## Wśród wielkich I o tym i o owym

— konkurs —

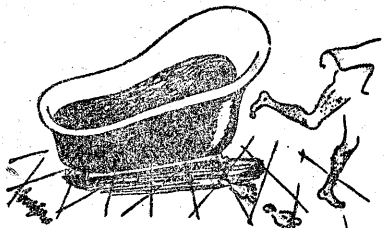
ułożył: Z. Fedak

rys. Jerzy Baranowski

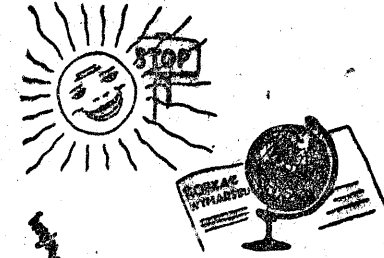
Nomina sunt odiosa... brzmi jedna z sentencji łacińskich. Przychodzi nam ona stale na myśl, gdy zajmuję się lekturą pism literackich i śledzę polemiki toczące pomiędzy różnymi gwiazdorem krytyki, w których zamiast argu-



mentami operuje się nazwiskami, podobnie jak w anegdotce o komiwojażerach, którzy wciął na tej samej trasie podróżując, ponumerowali sobie dowcipy i zamiast powtarzać je — wymieniał tylko numery.

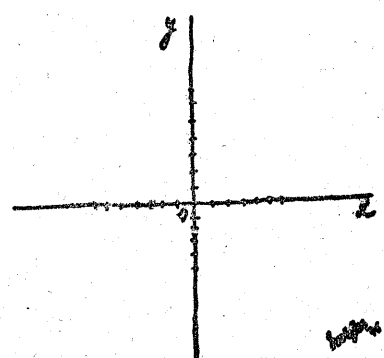


Z tą drobną różnicą jednakże, że agenci handlowi opowiadali jedynie sobie nawzajem kawały, natomiast pisma literackie czytane są także przez osoby, które nie zgiebły jeszcze wszystkich dzieł i nie zawsze dobrze wiedzą kto i co



sacz np. Picasso, Piscator, Pirandello, Pittigrilli, Pikador czy Pickwick.

Dlatego też przypuszczam, że gdyby J. Wittlin był w kraju, to zamiast w ramach epopei „Sól ziemi” pisać powieść „O cierpliwym



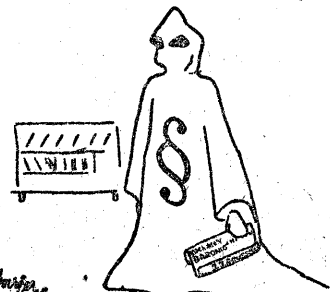
piechurze” pisałby raczej w cyklu „Sól attycka” powieść „O cierpliwym czytelniku”.

A na pocieszenie sobie i innym towarzyszom niedoli przysłowie: jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma.



Są jednakże osoby, których nazwiska na prawdę należy pamiętać, gdyż wkład ich do kultury ogólnoswiatowej jest niezniszczalny i nieśmiertelny.

Zedłczy się do nich i Platon, i Pitagoras, Stwosż i Sokrates, Verdi i

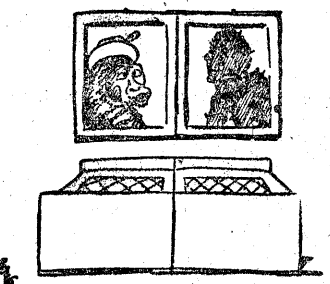


Voltaire, Dante i Diderot, Kepler i Kant, Beaumarchais i Beethoven, Reymont i Rembrandt, Chopin i Shaekspare, Mozart i Michał Anioł, Rafael i Racine, Shaw i Szymanowski, Faraday i św. Franciszek z Assyżu, Molier i Matejko, Pasteur



i Pascal, Carnot i Curie-Skłodowska i szereg innych.

Aby zaś wypróbować cierpliwość czytelnika, ułożony został konkurs, w którym należy z niżej umieszczonych obrazków odgadnąć dziesięciu uczonych różnych gałęzi wie-



dzy (prócz tajemnej).

Ryciny ułożone są w kolejności, w jakiej żyli bohaterzy naszego konkursu, przedstawiają zaś bądź to scenę z życia danej osoby, spularyzowanej znaną anegdotką,

Zazwyczaj nam jeden z kolegów, że w dyskusji o kobietach na łamach „Dz. A.” kobiety nie zabiegają głosu. I że nie uczęciły Dnia Kobiety np. szumnym artykułem od słów: „My kobiety” itd. przez 20 minut.

Kolego! Życie ostatnich dziesięcioleci lat, a szczególnie życie w

czasie wojny pokazało, że kobieta potrafi przeżyć na siebie obowiązki mężczyzny. Warunki życia postawiły kobietę przy warsztacie, stole chirurgicznym itd. Ale to nie powód do tego, żeby się pyśnić! To znaczy po prostu, że natura obdarzyła kobietę taką samą siłą, energią, odpornością do wal-

ki o byt, jak mężczyzną. Wyzna- czyła jej tylko inne pole działania. Naczelną bowiem rolą w życiu kobiety jest i będzie stworzenie rodziny i umiejętność kierowania tą rodziną (tzn. urząd domowego ministra spraw wewnętrznych).

Łafa wojny nauczyły nas samodzielności i walki o byt. I dlatego kobieta stara się dzisiaj nie, oglądając się na pomoc mężczyzny, zdobyć sobie stanowisko w życiu (stąd tyle kobiet na medycynie, dentystryce). Nie należy się temu dziwić, to nie przemijająca moda, tylko zjawisko podsytkowane koniecznością dnia. A te kobiety, które na wyższej uczelni robią tylko „dobre wrażenie”, chociaż przyszły tu też na pewno celem zdobycia przyszłej niezależności w życiu, zobaczą, że nie łatwo pogodzić zabawę z nauką i z czasem zostaną tylko dobrymi matkami (co jest najgorętszym pragnieniem każdej normalnej kobiety).

Dlatego śmiem twierdzić, że gdy byśmy się tak bardzo naszą niewątpliwie świeżą pozycją w życiu pyszniły, — mężczyźni słusznie powinniby się domagać „dnia mężczyzny” (tradycja, zasługi itd.).

A ja proponuję na to miejsce „dzień człowieka”. Człowieka z tak zwanym czystym sumieniem, szarego obywatela. Na koniec tego święta byłby i dzień kobiety i mężczyzny.

Bo kiedy siedzę w stolówce pod „Gesiem Piórem” i małe, obdarte brudne dziecko prosi mnie, żeby się z nim podzielić obiadem (nie o pieniądze prosi, ale jest głodne), kiedy eleganckie panie spacerują w piękny dzień kwietniowy obok bosej kobiety z obrzękniętym niemowlęciem na ręku, zarabiającej żebranina, i kiedy czytuję, że w Warszawie odbędzie się rewia mód, której dochód przeznaczają na biednych, — to mam nieczyste sumienie. Za ludzi.

Czy myśmy się przypadkiem nie zanadto nierówno podzielili? (My — ludzie, liczba pojedyncza — człowiek).

I im więcej hasel i apelów, tym bardziej sumienie obojętnieje. (Popularnie — nie gryzie). W tej wartości sumienia przekraczamy wszelkie przepisy, i tam, gdzie przeciągnięta nitka powinna być dla kulturalnego człowieka granicą — my wyłamujemy sztachety.

Nad tym warto się zastanowić Zofia Ławrynowicz stud. wydz. stomatologicznego

W rocznicę założenia Bratniej Pomocy Stud. U. Ł., ukaże się w drugiej połowie maja br. kilkudziesięciostronicowa broszura sprawozdawcza. Wszystkich kolegów zapraszamy do współpracy. Materiały do wspomnianej broszury składać należy w sekcji informacji i Prasy B. P.

## Awans

(Podstuchana rozmowa)

— Poprosiłem pana do siebie, aby określił wreszcie zdecydowanie pański stosunek i funkcje pełnione w naszej instytucji. Pracuje pan już u nas przeszło pół roku. Pańscy bezpośredni zwierzchnicy wyrażają się o panu bardzo dodatnio, podkreślają zdolności i sumienność w pracy. Dlatego właśnie chciałem zaproponować panu objęcie kierownictwa działu. Dotychczasowy kierownik, pan B., przechodzi na wyższe stanowisko do ministerstwa, więc od 1-go wakował będzie posada.

— Jest to dla mnie, panie kierowniku, zaszczytne wyróżnienie. — Sądzę, że zasługuje pan w pełni na zaufanie. Tylko jeden warunek: z chwilą objęcia nowego stanowiska musi pan przestać chodzić na te swoje wykłady. Rozumiem pan, że nie będę mógł tolerować dłużej stanu, na który dotąd patrzyłem przez palce.

— Ja rozumiem, ale widzi ptn, moim zdaniem jest to, mimo wszystko, jedynie awans formalny. Doprawdy nie rozumiem: stanowisko, pensja, pozycja życiowa. Staje się pan samodzielnym, niezależnym. I nie musi pan więcej się przez trzy lata, w oczekiwaniu na dyplom, który w waszym przekonaniu jest tym przystawionym kluczem do szczęścia.

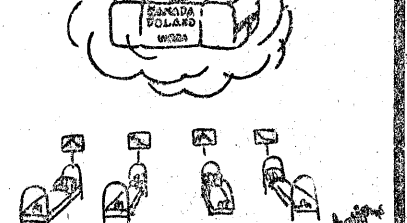
— Co znaczy awans formalny? — Doprawdy nie rozumiem: stanowisko, pensja, pozycja życiowa. Staje się pan samodzielnym, niezależnym. I nie musi pan więcej się przez trzy lata, w oczekiwaniu na dyplom, który w waszym przekonaniu jest tym przystawionym kluczem do szczęścia.

— Ja rozumiem, ale widzi ptn, moim zdaniem jest to, mimo wszystko, jedynie awans formalny. Doprawdy nie rozumiem: stanowisko, pensja, pozycja życiowa. Staje się pan samodzielnym, niezależnym. I nie musi pan więcej się przez trzy lata, w oczekiwaniu na dyplom, który w waszym przekonaniu jest tym przystawionym kluczem do szczęścia.

— Jest pan jeszcze młody. Znam ja wasz romantyzm życiowy. Ale radzę namyślić się. Niech się pan poradzi starszych i bardziej doświadczonych ludzi...

Kolega H. S., który był jedynym z rozmówców nie namyślił się jednak. Stał twardo na swoim stanowisku. Sądził, że podobne stanowisko zajęłoby obrzydliwie większość kolegów-studentów.

W. S. student chemii.



### Warunki konkursu

Udział w konkursie może wziąć każdy student.

Odpowiedzi konkursowe nadsyłać należy do dnia 10 maja br. pod adresem: Bratnia Pomoc Stud. U. Ł. — „Dziennik Akademicki”, Łódź, ul. Stefana Jaracza 7 z podaniem: imienia i nazwiska, adresu, wydziału, uczelni i roku studiów oraz Nr legitymacji B. P.

Pomiędzy kolegów, którzy nadesłali trafne odpowiedzi rozlosowane będą nagrody: I — 500 zł; II — 300 zł; III — 300 zł; IV — Komplet „Szpilek”.

Wyniki konkursu ogłoszone będą w „Dzienniku Akademickim” dnia 15-20 maja br.

## Jeszcze w sprawie czapek akademickich

W ostatnim czasie Zarząd Bratniej Pomocy UE otrzymał szereg skarg na niewłaściwe zachowanie się studentów na ulicy, w lokalach itp. Po sprawdzeniu podanych faktów okazało się, że część skarg dotyczyła nie studentów. Osoby te nosiły czapki akademickie nieprawnie. Kierując się troską o dobre imię i honor studenta Zarząd Bratniej Pomocy Stud. UE postanowił stworzyć łowne komisje, które byłyby upoważnione do legitymowania

wszystkich osób, chodzących w białych czapkach akademickich. Przypominamy, że prawo noszenia tych czapek mają tylko członkowie Bratniej Pomocy Stud. UE. Osoby noszące je bezprawnie — będą oddawane w ręce władz. Sprawa wymaga szerszego omówienia. Zajmiemy się tym obszerniej w najbliższym numerze „Dz. A.”. Konieczność poinformowania kol. kol. i niejakiego usprawiedliwienia się przed społeczeństwem skłoniła nas już dziś do zamieszczenia tej krótkiej notatki.



# DZIENNIK SPORTOWY

# Bańki będą odbudowane

wspólnym wysiłkiem obywateli

Jak już informowaliśmy, na gruzach, które niestety, w olbrzymich jeszcze ilościach rozrzucone są w północnej części naszego miasta, muszą być naszym wspólnym wysiłkiem usunięte.

Musimy zadzwonić podwórze, założyć zieleńce i trawniki na placach. My sami, mieszkańcy dzielnicy północnej, musimy wokół siebie zrobić porządek i usunąć ślady okupacji zniechwalonych hitlerowców.

W tej pracy liczymy na pomoc mieszkańców i innych dzielnic Łodzi, którzy miasto swoje kochają i pragnęliby przyczynić się do jego odbudowy.

Komitet apelując o współudział w tej akcji do załóg fabrycznych, urzędów, instytucji i szkół — kończy swą odezwę, wzywaniem: „A więc wstępcy za łopaty, kilofy i taczki”.

„Cała prawie północna część Łodzi — Bańki — przedstawia w tej chwili niezwykle żałosny obraz dewastacji. Trudna sytuacja gospodarcza kraju uniemożliwia szybką odbudowę tej dzielnicy. Można jednak wiele zrobić, by do prowadzić wygląd zewnętrzny Bałut do stanu normalnego. Brud i

## Nowe władze kolosy

Nowy Zarząd L. O. Z. K. ukonstytuował się następująco: Prezes — Zygmunt Krachulec, z-ca prezesa — Stefan Wierucki z L. K. S.-u, sekretarz — Józef Wacław K. S. „Tramwajarz”, zast. sekret. — Denys Bernard z Kl. Sport. „Naprzód” Ruda Pabianicka, skarbnik — Marusiak Stefan K. S. „Wima”, kapitan turystyczny — Klemens Urbanowicz z Pabjan. Tow. Cykl. w Pabianicach, kapitan wyścigowy — Bierkowski Jan z Kl. Sport. „Tramwajarz”, gospodarz — Rzepecki Bolesław z Kl. Sport. „Zjednoczenie” pozostałe stanowiska wakują.

## Młodzież szkolna startuje

W zapowiedzianym biegu na przelaj, który odbędzie się w niedzielę na boisku ŁKS w czasie meczu piłkarskiego ŁKS-Concordia, gremialny udział weźmie młodzież szkolna, która będzie startowała zespołowo.

Bieg ten zgrupował wiec na starcie pokonała ilość zawodników. Informacji dotyczących tej imprezy udziela p. Eugeniusz Wardziński w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 118, co dziennie w godzinach urzędowych.

S. ↑ P.

## Marian Strzelecki

senior dziennikarstwa polskiego, czołowy działacz w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu w Polsce, założyciel i redaktor „Przeglądu Sportowego” i ostatnio redaktor działu sportowego w redakcji „Rzeczypospolitej”, zmarł 15 bm. w Komorowie pod Warszawą, o czym zawiadamiają

REDAKCJA „RZECZYPOSPOLITEJ”  
I SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”.

## Red. Marian Strzelecki nie żyje

Nazwisko ś.p. Mariana Strzeleckiego związane było ze sportem. ściśle — z jego całą twórczością nie tylko jako dziennikarza i działacza sportowego, ale i zawodnika. Tu właśnie, w Łodzi, stawiał pierwsze kroki na naszych boiskach sportowych, a potem przeniósł się na stałe do Warszawy, gdzie zdobył uznanie, popularność i ogólny szacunek.

Wiadomość o przedwczesnej śmierci wybitnego działacza sportowego, a przede wszystkim dziennikarza sportowego, naczelnego redaktora przedwojennego „Przeglądu Sportowego” — spadła na nas nieoczekiwanie, tworząc ogromną wręgę w nielicznych szeregach dziennikarzy sportowych.

ś.p. Marian Strzelecki stał do ostatniej chwili na stanowisku, trzy mając pióro w ręce. Tak nie dawno miałem przyjemność siedzieć tuż obok ś.p. Pana Mariana na mistrzostwach Polski w boksie. Przyjechał specjalnie z Warszawy. Rozmawialiśmy na tematy sportu i młodzieży i nie przeczuwaliśmy, że któregoś z nas już dziś nie będzie w gronie dziennikarskim.

Marian Strzelecki nie żyje! Choć się mówi, że nie ma ludzi niezastąpionych w pracy, to jednak redaktora ś.p. Mariana Strzeleckiego trudno będzie zastąpić.

Na Jego trumnę składamy wieńiec laurów olimpijskich.

J. NIECIECKI

## Po zwycięskim meczu z Czechami

Pięściarze ŁKS odnieśli wspaniałe zwycięstwo bijąc bokserów czeskich 11:5. Można co prawda kwestionować niektóre wyniki w poszczególnych wagach, faktem jest, że drużyna mistrzowska ŁKS była zespołem znacznie lepszym.

Przed wszystkim górowaliśmy nad Czechami w wagach cięższych, ale począwszy już od wagi średniej Boxing Club miał zawodników coraz lepszych, a najlepszym z nich był słynny bokser w wadze ciężkiej Litvansky — pogromca Niewadzila.

Z waga ciężka w Polsce zawsze było mieszczególnie, a i teraz — Niewadzil chociaż jest mistrzem Polski, jednak nie wydaje się prawdopodobne, aby w zawodach międzynarodowych mógł mieć jakiegokolwiek szanse powodzenia.

Czesi reprezentowali średni poziom boks. Górowali przede wszystkim siła fizyczna i młodość, ale ustępowali pod względem rutyny i techniki. Drużyna B. C. Praha pozostawiła po sobie miłe wrażenie. Przed wszystkim ze względu na swoje istic sportowe zachowanie się tak przed meczem, jak też i na ringu.

Charakterystyczna cecha wszystkich niemal zawodników czeskich była skłonność do prowadzenia walki na dystans z wymiana silnych ciosów. Najlepszym tego przykładem była chociażby sensacyjna walka Untona z Prohoda. Były momenty, że równie dobrze przez K. O. mógł przegrać Unton jak i Prohoda. Czech walkę swoją przegrał na punkty tylko dla

tego, że siedł bez gardy i trzy razy przepłacił to znajdując się na deskach.

Również przeciwnik Stasiaka — Mielnik starał się prowadzić swój pojedynek na dystans unikając walki w zwarciu.

Klasycznym przykładem systemu walki Czechów był pojedynek Olejnika z Feiteiselem, a walka Sztolca z Vyklatilem należała do najciekawszych stoczonych tego wieczoru w hali rokiecińskiej.

Miła niespodzianka sprawił nam Pawlak, który wykazał poprawną technikę i silną wolę. Jego zwycięstwo nad Rybarzem w dużej mierze wpłynęło na stworzenie nastroju wojowniczo-zwycięskiego drużyny ŁKS. Rozczarował nas Marcinkowski. Pierwsza runda zapowiadała, że i ten zawodnik odniesie bezapelacyjne zwycięstwo, ale w dwóch następnych rundach Marcinkowski walczył słabo. Kontuzja ręk przekreśliła szanse zwycięstwa i łodzianin musiał zadowolnić się bardzo korzystnym dla niego orzeczeniem sędziów o wyniku remisowym.

Zylis — jak już pisaliśmy w sprawozdaniu z meczu jest nadzieją boksu polskiego w wadze półciężkiej. Musi on słępo słuchać Konarzewskiego, a stanie się mistrzem.

Czy mecz był ciekawy? Tego rodzaju imprezy, zwłaszcza bokserskie i to międzynarodowe są zawsze ciekawe. Kończąc się zwycięstwem wyprzedzają nas na szerszą arenę sportowej rywalizacji.

Był projekt rozegrania jeszcze jednego spotkania z Czechami. W dniu dzisiejszym przeciwnikiem B. C. Praha miała być reprezentacja m. Łodzi. Zapowiedziano nawet godziny rozpoczęcia meczu i wymieniano nazwiska ewentualnych reprezentantów Łodzi (Kamiński, Czarniecki, Mazur, Woźniakiewicz, Rychtelski, Jaskóła), ale ostatecznie zrezygnowano z tego spotkania.

Może i dobrze się stało. Nie trzeba osłabiać lednego zwycięstwa drugim przy ewentualnie mniej przekonującym stosunku punktów.

Pod względem propagandowym mecz poniedziałkowy spełnił w zupełności swoje zadanie. Strona organizacyjna szwankowała nieco w porównaniu z organizacją mistrzostw Polski.

W każdym bądź razie zawodnicy ŁKS i kierownictwo klubu zasłużyło na słowa uznania.

J. N.

## TUR (Konstantynów) —

### RKS Przebój 1:8

Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy „B” rozegrany między TUR z Konstantynowa a RKS Przebój zakończył się zwycięstwem TUR 1:0.

Bramkę zwycięską zdobył Waliczak, a najlepszym graczem na boisku był Chlebowski.

Publiczności około 2 tysięcy widzów.

## 200 automobilistów

Łódzki Klub Automobilowy przejawia coraz więcej inicjatywy. Na czele Klubu stoi p. Borner, wiceprezesami są inż. Kiepał, Włodzimierski, a sekretarzem kpt. Twarogowski.

Klub liczy przeszło 200 członków z tym, że z każdym dniem ilość ta się zwiększa i nie ulega wątpliwości, że w najbliższej przyszłości klub automobilowy będzie liczył przeszło pół tysiąca członków.

Na temat rozwoju i działalności klubu automobilowego rozmawiam z sekretarzem kpt. Twarogowskim.

Zadania nasze są bardzo szerokie — mówi kpt. Twarogowski. Przede wszystkim klub posiada dwie sekcje: samochodową i motocyklową. Zamierzamy organizować stacje obsługi, szereg imprez sportowo-turystycznych. Ponadto naszym naczelnym zadaniem jest uświadamianie wszystkich motorowców o zwycz. i obowiązkach przestrzegania przepisów na drodze. Będziemy zakładali szkoły kierowców samochodowych. Zależy nam

bardzo na rozwinięciu jak najszerzej akcji propagandowej.

— Jak panowie to rozumieją?

— Będziemy wydawać na razie miesięcznik, a potem tygodnik automobilowy. W tygodniku będzie można znaleźć wszystkie informacje dotyczące sportu motorowego i związane z nim przepisy. Lokal nasz mieści się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 194. Pragnę zaznaczyć — mówi kpt. Twarogowski, że do Łódzkiego Klubu Automobilowego mogą należeć nie tylko ci, którzy posiadają własne samochody. Do naszego klubu należeć mogą ci wszyscy, którzy mają coś wspólnego z motoryzacją.

— Klub nasz otrzyma licencje na wyłączną rejestrację wozów i motocykli. Będziemy przeprowadzać egzaminy przy wydawaniu prawa jazdy. W projekcie jest opracowanie mapy samochodowej.

Widzimy z powyższych wynurzeń, że rzeczywiście sport samochodowy zaczyna ruszać z miejsca.

(n.)

## ŁKS ma coraz lepszych piłkarzy

Piłkarze ŁKS są w przededniu zawodów towarzyskich z drużyną Czechosłowacji Victoria Żyżkow. Czesi będą grali u nas w obecne święta Wielkanocne. Pierwszego dnia świat odbędzie się mecz z Victorią, a w drugim dniu podobno wystąpi reprezentacja Łodzi.

Dobrze się stało, że skład ŁKS został nareszcie wzmocniony szeregiem pierwszorzędnych graczy jak: Baran, Hozendorf, Czyżewski, Gwoździński (nie będzie mógł grać tymczasem z powodu kuraacji nogi), Łącz z Rzeszowa i jeszcze kilku.

ŁKS w niedzielę rozegra mecz o mistrzostwo okręgu z Concordią z

Piotrkowa, która przed tygodniem przegrała ze Zjednoczonymi. Przyjazd do Łodzi czeskiej drużyny piłkarskiej obudzi niewątpliwie ogromne zaniepokojenie i stadion ŁKS zapełni się wielotysięczną rzeszą publiczności.

## Kolejarze będą mieli boisko sportowe

Klub Sportowy Związku Zaw. Kolejarzy wszedł w ściśle porozumienie z kierownictwem Centr. Szkoły Ofic. Polit.-Wychow. w sprawie boiska.

Otóż oba te kluby będą miały boisko przy ul. Hallera. Kolejarze zamierzają w najbliższym czasie przystąpić do remontu całego boiska. Cieszy nas bardzo, że w niedalekiej przyszłości rozwiązana zostanie nareszcie sprawa stadionu sportowego dla kolejarzy.

## STANISŁAW SOJECKI

## STEFAN STEFAŃSKI

# Ściany mają uszy...

86) POWIEŚĆ

Czterech młodych mężczyzn podeszło do trumny, aby ją wziąć na ramiona i ponieść za kościółek do świeżo wykopanej mogiły, gdy wtem Kurt wstał z ławeczki podszedł szybko do zebranych i dał znak ręką, aby trumny nie ruszali. Sam natomiast pochylił się nad nią i objąłwszy w pół, podniósł jak piórko. Obecni nie tyle zdziwili się jego postępkami, ile ogromną siłą jaką na oczach wszystkich wykazał.

Kurt niósł trumnę główną nawą, potem zwirowym ganeckiem do samego miejsca wiecznego spoczynku. Tu dopiero oddał ją czterem towarzyszom, którzy spuścili lekko na pasach zwłoki wiedenki do grobu.

Tego momentu jednak Kurt nie widział. Odwrócił się i odszedł. Nie słyszał także już, jak na wieko trumny sypały się grudy ziemi.

Tego samego dnia wieczorem, w małej zakrytej, którą zamieniono na prowizoryczną izbę chorych, odbywała się inna ceremonia.

Stein, aczkolwiek wyczerpany do ostatecznych granic, chorobą i przejściami ostatnich dni, miał już rumieńce na twarzy. Zdrowie wracało wprawdzie bardzo powoli, jednakże obecność Heleny, działająca skutecznie niż wszelkie lekarstwa, wywierała na jego samopoczuciu

wpływ zbawienny. Zwłaszcza dziś, w tej chwili, mimo fizyczne niedomagania, psychicznie czuł się jakby nowonarodzony. Za niewiele minut spełnił się marzenia jego życia — ślub z Heleną.

Świadkami ślubu byli Ochęduszek i Kurt. Kiedy Stein prosił Kurta o tę przyszłą, obecny przy tym Ochęduszek spojrzął na swego Kazika z pewnym niepokojem, a zarazem z wielkim współczuciem. Ochęduszek oczekiwał stanowczej odmowy, a nawet jakiegos wybuchu — tymczasem Kurt najzupełniej spokojnie, z pogodą na twarzy zgodził się chętnie i nawet sam pilnował, aby zakrystia — szpitalik uzyskała wygląd odświętny. Znalazło się nawet trochę kwiatów.

Przez cały czas trwania ceremonii Kurt, zdawało się, był w dobrym nastroju, a po ślubie, kiedy przeniesiono Steina do plebanii i całe towarzystwo zaczęło skromną ucztę, Kurt bawił wszystkich, pił nawet dużo i nikomu nawet na myśl nie przyszło, że ten silny mężczyzna, który tak bohatercko stawał czoło wszelkim niebezpieczeństwom w ciągu tylu lat, w tej chwili przeżywa największą tragedię w swoim życiu.

Jedynie kulawy szewc, przed którego zezowatym okiem nic się nie ukryło, zauważywszy, co się dzieje w sercu Kurta, podeszedł do niego pogładził po ciemnej czuprynie i nie mając pod ręką innych słów, powiedział:

— Synku mój!

Kurt spojrzął na szewca i uśmiechnął się.

— Masz rację, stary! Niema co dłużej ukrywać. Jesteśmy między przyjaciółmi.

Całe towarzystwo, a zwłaszcza Stein i Pietrzak, zwróciło spojrzenia na rozmawiających.

Kurt poczekał chwilę, poczem wstał i zaczął dobitnym głosem:

— Chcę wam, drodzy przyjaciele, wyjawić pewną bajemnicę, której może niejeden z was domyślał się. Prosper Ochęduszek, człowiek, który niejednokrotnie ratował nas z opresji i czynił tyle dla dobra naszej sprawy jest moim ojcem. Kilka lat przed wojną zostaliśmy się, gdyż za chlebem musiałem wędrować do Westfalii. Kiedy nadszedł smutny wrzesień 1939 r wróciłem do domu, aby razem z innymi, gotowymi do walki młodymi ludźmi, zacząć robotę. Wybaczenie mi, że jako syn wynoszę tu zasługi swego ojca...

— Coś za długo to kazanie ciągniesz — przerwał szewc — dość im wiedzieć, żeś mój syn, a już tamto, to nieważne...

— No bo takiego syna, to... uważacie... tego...: Ehl — coś mi to gadanie dziś nie wychodzi...

Tu szewc odwrócił się i biał dyskretnie policzek. Na wzruszenie jednak nie było czasu, gdyż w tej chwili wpadł do plebanii chłopiec z wiadomością:

— W chałupie, niedaleko szkoły rewizja. Pięciu Niemców przyjechało i wywracają wszystko do góry nogami. Samochód stoi przed szkołą.

Kurt zapomniał w tej chwili o wszystkim, co się około niego i w nim działo.

— Pietrzak! — krzyknął — nowa robot!

— A to i ja z wami pójdę — rzekł Ochęduszek i wyjął z buta swój mały, wypróbowany pistolecik.

KONIEC

KALENDARZYK HISTORYCZNY

- ŚRODA 17 KWIECIEŃ
DZIŚ: Aniceta i Roberta, słow. Krasiława,
JUTRO: Apoloniusza słow. Gościława;
1506 Założenie i poświęcenie kamienia węgielnego przez Juliusza II pod budowę Bazyliki św. Piotra w Rzymie...

KRONIKA

- WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M.O. — tel. 253-60
Kom. Pow. MO. — tel. 186-02
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Karetka Sanitarna PCK — tel. 154-52
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-09

DYŻURY APTEK
Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Danielewskiego (Piotrkowska 127),
Zajączkiewicza (Pl. Boernera 37),
Gorczyckiego (Przejazd 59),
Karłina (Piłsudskiego 54),
Antoniewiczza (Szosa Pabianicka 58),
Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY
Teatr WP. (Cegielniana 27) godz. 19,15 „Zemsta”.
Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19 „Marjusz”.
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) — godz. 19,15 „Stara Cegielnia”.
Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia” (Piotrkowska 243) — Przedstawienie zawieszono.
Teatr Syrena (Traugutta 1) — godz. 19,15 „Trzej Muzykierowie”.
Teatr Gong (Południowa 11) — godzina 19,15 „Dobry żart à la carte”.
Studio Muzyczne — „Teatr na pięterku” (Traugutta 4) — godz. 19,30 „Mecz humoru”.
Teatr Lalki i Aktora „Sarabanda” (Kopernika 16) — godz. 19,15 „Pan Twardowski”.

KINA
„Polonia” (Piotrkowska 67) — „Grzesznicy bez winy”.
„Teęza” (Piotrkowska 108) — „Pod gołym niebem”.
„Wskła” (Przejazd 1), „Adria” (ul. Główna 2) — „Fortancerkki”.
„Bałtyk” (Narutowicza 20), „Gdynia” (Przejazd 2) — „Dwaj żołnierze”.
„Stylowy” (Kilińskiego 123) — „Biały murzyn”.
„Wióknar” (Zawadzka 16), „Hel” (Legionów 2/4) — „Ostatnie ostrzeżenie”.
„Robotnik” (Kilińskiego Nr 178) — „Powrót do życia”.
„Przedwiośnie” (Zeromskiego 74/76) — „Zbieg z San Quentin”.
„Tatry” (Sienkiewicza Nr 40) — „Strzelec z Bengali”.
„Rekord” (Rzgowska 2) — „Manewry miłosne”.
„Bajka” (Franciszkańska 31) — „Chłopiec z naszego miasta”.
„Wojność” (Napiórkowskiego 16) — „Wolga — Wolga”.
„Roma” (Rzgowska 48) — „Weź serce me”.
„Muza” (Ruda Pabianicka) — „Wolga — Wolga”.
„Zachęta” (Zgierska 26) — „Szalony łotnik”.
„Oświatowy OMTUR” (Kopernika Nr 8) — „W świecie sportu”.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.
Kina: „Adria”, „Bałtyk”, „Hel”, „Przedwiośnie”, „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.
„Oświatowy” rozpoczyna seanse w dni powszednie o godz. 17 i 18,30, w sobotę, niedziele i święta o godz. 15,30 i 18,30.

Z sądów

Polka złożyła doniesienie na Polaka

Przed Sądem Specjalnym w Łodzi stanęły dwie demuncjantki: 19-letnia Polka, Janina Michalak i 27-letnia Niemka, Jadwiga Hoffmann, mieszkanki powiatu łęczyckiego.

Michalakówna w 1944 r. doniosła Niemce Hoffmanowej, że Polak Wincenty Kałużny jest wrogo nastawiony do Rzeszy Niemieckiej.

Kałużny wraz z żoną Józefą zostali przez żandarmerię pobici. Następnie Kałużnego zesłano do obozu karnego, gdzie zmarł.

Sąd skazał Michalakównę na 5, a Hoffmanową na 3 lata więzienia.

Jeden hitlerowiec wart drugiego

Mieszkańcy Brzezin zaskarżyli do Sądu Specjalnego hitlerowca Herberta Pufala, członka SA, który znęcał się nad cywilną ludnością polską.

Pufal stanął przed Sądem, lecz okazało się, że nie jest to ten, lecz inny Pufal, krewny oskarżonego. Ponieważ jednak, tak jak i jego kuzyn, należał do zbrojnej organizacji SA, używanej na równi z gestapo i z NSDAP do akcji przeciw ludności polskiej Sąd skazał Pufala Nr 2 na 3 lata więzienia.

Wystugiwał się Niemcom

Mindel Gustaw, Łódzki volksdeutsch, gorąco przejął się polityką swojej nowej „ojczyzny”. W czasie okupacji szerzył wśród ludności niemieckiej i niemieckich żołnierzy propagandę nienawiści do Polaków, opowiadając o zbrodniach ich bestialstwach i popeł-

nianych na Niemcach. Był poprzed te wiarogodne informacje”, pokazywał fotograficznie „polskich zbrodni”.

Polka Tomaszka Matyja pobit a następnie wyjechał do Niemiec, oskarżając go o to, że podczas działań wojennych w Rodzi w r. 1939 strzelał do samolotów niemieckich.

Komiatk czas od 1939 r. do samego końca okupacji spędził w więzieniach i obozach karnych.

Mindel skazany został na 3 lata więzienia.

Rozprawa nad milicjantami

Dnia 18 bm. o godz. 9 rano w gmachu Sądu Okręgowego (Pl. Dąbrowskiego) odbyła się rozprawa karna przeciwko Czesławowi Piótorakowi, Stefanowi Tomaszewskiemu, Marianowi Kępie i Kazimierzemu Gzynek za dokonanie licznych rabunków i morderstw.

Tomaszewski i Kępa jako milicjanci popełnili szereg napadów rabunkowych, a w początkach grudnia 1945 r. wymordowali w Skarżysku 5 osób.

Z kroniki milicyjnej

Polkneła pierścionki by ukryć kradzież

Zofia Pawłowska, zam. przy ul. 11 Listopada 3, będąc z wizytą u Stanisława Mike (ul. Nawrot 12), schowała do kieszeni płaszczki dwa pierścionki, kradzione z chwilowej nieobecności gospodarza. Mike, po powrocie, skonstatował brak pierścionków i zażądał ich zwrotu. Ponieważ Pawłowska

Z kłosa

Pierście w domu

Spokładka moja znajoma p. Ada K. Po wymianieniu słów tzw. okolicznościowych powiada do mnie:

— Bardzo się cieszę, że pana widzę. Mam do pana prośbę: chciałabym, żeby pan o czymś napisał.

— Zgoda, ale — o czym?

Okazało się, że o — pralni. O pralni przy ul. Nawrot Nr 1a pod firmą „Dawn. Dr. Proebstel i S-ka”, centrala w Gnieźnie.

Z przedstawionych mi dowodów wynika, że pani K. oddała wyż. wymienionej firmie w dniu 20 lutego br. do prania bluzkę z materiału imitującego wełnę, koloru barana w kratę. 14 marca br. zawiadomiono moją znajomą w sklepie, że bluzka zginęła. Zginęła, ergo sklep winien klientce odszkodowanie. Właśnie

Pierście w domu

z tym odszkodowaniem historia fakas taka burzo — nie bardzo.

Sklep mianowicie przy ul. Nawrot Nr 1a jako filia pralni „Dawn. Dr. Proebstel i S-ka” nie jest „władny” załatwić sprawy odszkodowania strawy: od tego jest centrala w Gnieźnie. Mąż tedy pani K., adwokat, wyrażał odpowiednie pismo do centrali:

— Tak i tak — — napisał — bluzka żony w waszej pralni przypadła, proszę wypłacić odszkodowanie w wysokości 1.500 złotych (tj. faktyczną wartość bluzki).

Centrala firmy „Dawniej Dr. Proebstel i S-ka w Gnieźnie” nie pozostała dłużna, jeśli chodzi o odpowiedź. W długim fascykułe z dnia 25 marca b. r. („dotyczy garderoby Łódź 211/46”) twierdzi, że faktycznie 5 marca rzezoną bluzkę, somkniętą w koszu Nr 445, plambokowanym i opatrzonym 3 kłódkami, zaginęła podczas transportu kolejowego z Łodzi do Gniezna. Zaginęła, wobec czego klientos należy się odszkodowanie, ale tylko „w wysokości 5-000 złotych kwoty, jaka by „firma. pobrała za czyszczenie garderoby, będącej przedmiotem odszkodowania”.

Taką bowiem „odpowiedzialność” przewidziła firma „Dawn. Proebstel i S-ka” w swoich „warunkach opracowania zlecenia”.

Wobec powyższego pani K. zaproponowano tytułem zwrotu za zgubioną bluzkę — 350 zł, stwierdzając, że jest to „maksimum dobrej woli, gdyż firma nasza nie ponosi (siel) żadnej winy”.

Propozycja oczywiście, nie ma uzasadnienia prawnego i adwokat K. miałby chęć zaskarżyć firmę „Dawn. Dr. Proebstel i S-ka” do sądu, ale oto i nowy szkopuł: „miejsce zaskarżalnym dla obu stron jest Gniezno”. To już się stanowiło nie płaci. Nawet za cenę wygrania „procesu”, którego koszty w tych „warunkach opracowania” przewyższyłyby wartość faktyczną zagubionej bluzki.

Pytacie, P. T. czytelnicy, o moral z tej całej historii? Ano, jest on chyba oczywisty: pierście w domu! Lub przynajmniej sprawdzajcie przedtem „warunki opracowania”.

ETIENNE

Chleb na karty żywnościowe

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w miesiącu kwietniu br. zrealizowane będą na chleb następujące odcinki kart żywnościowych z miesiąca „marzec-kwiecień” br.

Chleb biały 80% w cenie zł 2,15 za 1 kg.
Kat. „W” na odcinek Nr 32, u-

prawniający do nabycia 2 kg chleba. Kat. II na odcinek Nr 32 uprawniający do nabycia 2 kg chleba. Kat. III na odcinek Nr 32 uprawniający do nabycia 2 kg chleba. Kat. I R na odcinek Nr 32 uprawniający do nabycia 2 kg chleba. Kat. Dz. 6 na odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba. Kat. Dz. 7-12 na odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Na karty żywnościowe „MK” Ministerstwa Komunikacji na miesiąc kwiecień br., zaopatrzone na odroczenie w pieczęć okrągłą Zarządu Miejskiego w Łodzi wydany będzie chleb na następujące odcinki: Chleb biały 80% w cenie zł 2,15 za 1 kg. Na karty pracownicze „MK” odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba. Na karty rodzinne „MK” odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego nie tylko pielęgnuje i otacza troską drzewa rosnące na ulicach, ale stale dąży do ich powiększenia. W ciągu ostatnich miesięcy zimowych dokonywano cięcia i formowania drzew alejowych na ulicach i placach miejskich. Zabiegom poddano około 12.000 drzew. Obecnie w związku z okresem wiosennym Wydział przystępuje do sadzenia drzew i krzewów. W kwietniu na ulicach i placach miejskich zostanie posadzone 4.000 drzew, a w parkach i skwerach oraz placach niezabudowanych około 9.000 drzew i 7.000 krzewów. Również w tym miesiącu Wydział dokona rekonstrukcji skwerów na Pl. Wolności i Pl. Reymonta. Drzewa i krzewy nie tylko, że podnoszą estetyczny wygląd naszego miasta, ale zwiększają i jego zdrowość i dlatego winny

Zadrzewienie ulic i skwerów w Łodzi

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, powiadamia, że wszystkie zakłady pracy na terenie Łodzi, prowadzące stołówki dla swych pracowników obowiązane są złożyć w terminie nieprzekraczalnym do dnia 25 bm. w Wydziale Aprowizacji i Handlu przy ul. Wólczańskiej 18, pok. 229 II-gie piętro — odcinek Nr 60 z kart żywnościowych kat. „W” z miesiąca „marzec-kwiecień” 1946 r. uprawniające do nabycia artykułów żywnościowych na potrzeby stołówek na miesiąc maj rb.

Wszystkie reklamacje po wskazanym wyżej terminie uwzględniane nie będą.

WYDZIAŁ KWATERUNKOWY ZMIENIŁ SIEDZIBĘ

Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego w Łodzi został przeniesiony z lokalu przy ul. Ad. Kościuszki 21 do lokalu przy ul. Legionów 8, III piętro, telefon 250-90.

SZPITAL „BETLEEM” PRZEJĘTY PRZEZ ZARZĄD MIASTA

Szpital „Betleem” przy ul. M. Curie - Skłodowskiej 15, zajmowany dotychczas przez Wojsko Radzieckie, został przejęty przez Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi.

W ub. miesiącu uruchomiono również szpital miejski pod wezwaniem św. Józefa przy ul. Drewnowskiej z oddziałami: ortopedyczno - urazowym i chirurgicznym.

Mord rabunkowy

W piwnicy przy ul. Tejmajera nr 21 znaleziono trupa zamordowanej kobiety. Przy zwłokach znaleziono papiery, na nazwisko Marii Jędrzejewskiej, lat 50.

Prawdopodobnie dokonano na niej mordu rabunkowego. Dochodzenie w toku.

Kradzież biżuterii

Joanna i Maria Zielińskie, zamieszkałe przy ul. Jaracza 29, skradły ob. Borczyńskiemu (ul. Śródmiejska 19), biżuterię.

Wypadki

Zderzenie auta z tramwajem

Przy zbiegu ulic 11 Listopada i Gdańskiej zderzył się tramwaj nr 10 z autem jadącym po szynach. Auto uległo rozbiciu. Ofiar w ludziach nie było.

Mord rabunkowy

W piwnicy przy ul. Tejmajera nr 21 znaleziono trupa zamordowanej kobiety. Przy zwłokach znaleziono papiery, na nazwisko Marii Jędrzejewskiej, lat 50.

Prawdopodobnie dokonano na niej mordu rabunkowego. Dochodzenie w toku.

Kradzież biżuterii

Joanna i Maria Zielińskie, zamieszkałe przy ul. Jaracza 29, skradły ob. Borczyńskiemu (ul. Śródmiejska 19), biżuterię.

Wypadki

Zderzenie auta z tramwajem

Przy zbiegu ulic 11 Listopada i Gdańskiej zderzył się tramwaj nr 10 z autem jadącym po szynach. Auto uległo rozbiciu. Ofiar w ludziach nie było.

KUPUJE

fotele dentystyczne, wiertarki, szafki, umywalki i inne materiały techniczne i dentystyczne Skład Materiałów Dentystycznych MIKOŁAJ LUBACZEWSKI Łódź, ul. Piotrkowska Nr 84 tel. 163-56.

OGRÓD ZOOLOGICZNY „ZDROWIE”

Dojazd tramwajem Nr 9. Otwarty o godzinie od 9-jej do zmroku. (kr)

OGRÓD DO WYDZIERZAWIENIA

Dużo drzew i słońca. — Nadaje się dla celów rozrywkowych. Oferty do Administracji „Dziennika Łódzkiego” sub „Centrum Piotrkowskiej” (2920)

Aromaty owocowe

de lemonad, soków, wódek itp. polecamy Piotrkowskie Zakłady Chemiczne ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA 22, tel. 200-32 Kupujemy Olejki do perfum, mydła i tona. (Ag)

SIARKA, GLEJTA, MINIA, BLACHA, RURY i PLOMBY OŁOWIANE. ŚRUT

hurtowo dostarcza „UNIA”

Śląskie Zjednoczenie Handlowe KATOWICE — ZAMKOWA Nr 20. Telefon 366-89. (kr)

## OGŁOSZENIA DROBNE

## Lekarze

**Dr med. STANISŁAW BIBERGAŁ**, specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrócił. Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4-6, tel. 269-96. (613)

**Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA** (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 — przyjmuje od 3-6.

**Dr Jerzy KOWALCZYK**, choroby skórne i weneryczne. Żeromskiego Nr 41, 3-6, tel. 150-53. (223/p)

**Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT**, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106, — przyjmuje od 8-12 i od 4-8. (Ag)

**Dr ANATOL MIKULKO**, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-6 po poł. Al. Kościuszki 96. m. 2, (róg Bandurskiego 8). (R)

**Dr med. E. MIKULICZ** ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17, tel. 144-45. (ag)

**Dr REICHER**, specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26 — przyjmuje 2-5. (Ag)

**Dr L. RÓŻYCKI**, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, m. Legionów Nr 9, tel. 166-29. (1016)

**Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ**, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska 109. m. 6. (Ag)

**Dr PIWECKI ALEKSANDER**, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3-6. (1557)

**Dr WÓJCIK WAŁAW**, specjalista chorób oczu. Przyjmuje 4-6, Brzeźna 18. (226)

**Dr Tadeusz CHECIŃSKI**, choroby wewnętrzne przyjmuje 5-7, Piotrkowska 157, tel. 203-11. (222/p)

**Dr med. I. VOGEL** ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii przyjmuje — ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (Ag)

**Dr med. HERDER STANISŁAW**, choroby skóry i weneryczne, przyjmuje od 3-6, Gdańska 46 m. 7, tel. 212-62 (2513)

**Dr med. CIESNOWSKI Michał**, specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Łódź, Legionów 9, tel. 156-10. Przyjmuje 15-18. (Ag)

**Dr JÓZEF NIEDZIŃSKI**, Sienkiewicza 51 m. 3 powrócił. (3056)

## Dentysty

**LEKARZ-STOMATOLOG** Alicja Burakowska z Warszawy. Choroby zębów i jamy ustnej. Andrzeja 2. (2718)

**LEKARZ - DENTYSTA** Jadwiga Piotrkowska z Wilna, przyjmuje 11-2 i 4-6. Śródmiejska 26. (710)

**WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE** uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu. Piotrkowska 25, m. 41. (624)

## Kupno i sprzedaż

**ŁÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA**, ul. Piotrkowska 80, telefon 218-44. Poleca w sezonie wiosennym: wyborowej jakości drzewka owocowe i krzewy, nasiona warzywne, kwiatowe, trawy, narzędzia nawoz sztuczny, środki do zwalczania szkodników i inne artykuły wchodzące w zakres ogrodnictwa.

**MAKULATURE**, zeszyty, bloczki do ołówka sprzedajemy. Wiadomość: sklep pomocy szkolnych, Piotrkowska 96. (wł)

**KSIEGARNIA „OŚWIATA“** Piotrkowska 182. Poleca wielki wybór książek powieściowych. Kupujemy książki we wszystkich językach. (ag)

**SPORTOWY SPRZET** — piłki, detki, siatki, koszulki, spodenki piłkarskie, rekawice bokserskie, kupno — sprzedaż, Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (Ag)

**MEBLE KOSZYKOWE**, fotele, stoliki, kosze piekarskie i inne sprzedaje hurtowo „Reklama“ Piotrkowska 46 (w podwórzu). (R)

**BIELIZNE** damska, trykotowa, jedwabna, poleca „Syrenka“ Mirosława Stawskiej, Łódź Kościuszki 93-25 przy Bandurskiego. Kupuje: przedzie, trykot, jedwabne nici, koronki. (111/p)

**NIWELATORY** — teodolity, trójnogi, sprzęt geodezyjny, naprawia — kupuje Warsztat Optyczny, Łódź, ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65. (ag)

**OKULARY** — warsztat optyczny, — Łódź, ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65. (ag)

**MASZYNY** do pisania, liczenia, księgowania, maszyny do szycia „damskie“, „męskie“ — specjalne. Kupno, sprzedaż, naprawa. Południowa 1. (ag)

**ZABAWKI**: Hulajnogi, Hustawki, wiele innych. Wysyłka zaliczka. Wytwórnia „BOBO“ Katowice, Opolska Nr 18. Cenniki bezpłatnie. (Kr)

**KUPEJEMY** złom srebra (używane przedmioty, monety) płacimy najcieplej. Laboratorium: Pl. Wolności 2, m. 2, godz. 8-15. (2949)

**KUPIE** sklep brzoza obojętna, centrum Piotrkowskiej, zgłoszenia „207 p“ (207/p)

**SPRZEDAM** krzesła ogrodowe hurtowo Daszyńskiego 88. (243/p)

**LUSTRO** kryształowe 55x135 bez ramy sprzedam tanio. Piotrkowska 275-7. (242/p)

**SAMOCHOÓD** osobowy w bardzo dobrym stanie kupi UNRRA, Narutowicza 13, tel. 168-17. (239/p)

**SPRZEDAM** szafę trzydrzwiową z lustrem. Wiadomość: telefon 141-12. (3041)

**MOTOCYKL** solówkę lub z koszem kupię zaraz, telefonować 186-46. (PAP)

**BARWNIKI** i Chemikalia stale kupujemy „Stabil“, Łódź Piotrkowska 39, tel. 140-25. (PAP)

**BARWNIKI** w torebkach do domowego użytku „KOLORAN“ idealnie farbują i zarazem odświeżają wszelkie materiały. Duży asortyment kolorów. Wytwórnia Chemiczna „Stabil“, Żądać wszędzie. (PAP)

**KUPNO SPRZEDAŻ** wszelkich artykułów fryzjerskich. Poleca firma Józef Popławski, Łódź, Sienkiewicza 63 tel. 152-02. (PAP)

## Zaoferowanie pracy

**POTRZEBNA** samodzielna gospodyni ze znajomością dobrego gotowania. Zgłaszać się: Piotrkowska 15, „Cyklospor“. (ag)

**PIELĘGNIARKA** do niemowlęcia potrzebna natychmiast, tel. 138-72. (3073)

**POTRZEBNA** pomoc domowa do lat 40 z umiejętnością gotowania. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia ul. Ks. Skorupki 13 m. 9. (236/p)

**TKACZKA** pierwszorzędną na samodzielny potrzebna. Mieszkanie ewentualnie utrzymanie oraz dobra płaca. Listy, Kraków ul. Gertrudy 23 m. 3 Albinowska. (231/p)

**POTRZEBNY** zręczny, młody do warsztatu elektrotechnicznego, Rudnicki, Piotrkowska 145. (PAP)

## Poszukiwanie pracy

**BUCHALTER** rzeczoznawca dyplomowany ma godziny wolne, przyjmie nadzór nad księgowością, zorganizuje buchalterię, sprawozdawczość w/g jednolitego planu kont. Warunki umiarkowane. Wiadomość: tel. 209-37. (2951)

**MŁODA** inteligentna dobrej prezentacji poszukuje pracy kelnerki, bufetowej ewentualnie poprowadzi gospodarstwo jednej osoby. Zgłoszenia do Dziennika Łódzkiego pod 234/p. (234/p)

## Lokale

**ODSTĄPIE** względnie zamienię pokój umeblowany z kuchnią lub pokój oraz pusty lokal przyległy nadający się na magazyn — sklep, Piotrkowska. Wiadomość Cegielińska 3-5a. Zgłaszać się środa, czwartek od 17-19. (246/p)

**BEZDIETNE** małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią i wygodami w śródmieściu. Ewentualnie jako sublokatory. Telefon 154-31, od 8-10 godz. (R)

## Nauka i wychowanie

**KURSY** kroju damskiego i medelowania Anny Krakowiak, Łódź, Sienkiewicza 89 m. 6. (2866)

## Poszukiwanie rodzin

**PISKOZUB ZYGMUNT** powrócił z Anglii, poszukuje żony Marii i syna Henryka zamieszkałych ostatnio w Świątynie — Żelazny, oraz szwagra Henryka i Leopolda Śniadalskich, zam. ostatnio Lwów. Wiadomość Rterowca Armii Ludowej 17, m. 7, tel. 152-08, Adwokat Danowski Czesław. (gr)

## Różne

**BACZNOŚĆ GŁOWINIANIE!** Zaresztowany jest Antoni Iwanowicz b. policjant z czasów okupacji 1939 — 45 r. Pokrzywdzeni przez niego proszeni są o zgłoszenie się do Prokuratury w Łodzi pokój 232. (3060)

**DAMSCY** fryzjerzy z Wilna — Władysław, Mieczysław, Witold i Wacław Łódź, Zamenhofska 1, polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami. Farbowanie i rozjaśnianie włosów, szybkie suszenie. (ag)

**FILATELISTOM** cenniki wysyła Witkowskiej Poznań Sw. Marcina 18. (Kr)

**ZAGUBIONO** legitymację mistrzowską na nazwisko Cywiński Bolesław, Brzeziny, Kościuszki 13. (3059)

**ZGUBIONO** w tramwaju Nr 1 portfel z pieniędzmi i palcówką Marii Arndt, oraz metrykę urodzenia dziecka. Uprasza się o zwrot dokumentów, ul. Sterlinga 9-10. (3063)

**ZGUBIONO** kartę przesiedleńczą do Koszalina na nazwisko Cytilan Ludwik zam. Piotrków, ul. Piłsudskiego 48. (kr)

**ZGUBIONO** dowód osobisty, odcinki wymeldowania do Poznania na nazwisko Kowala Czesława, zam. wieś Janówka gm. Krzyżanów, proszę o zwrot dokumentów, pieniądze które były proszę zatrzymać sobie. (kr)

**ZGUBIONO** dowód osobisty na nazwisko Pytlak Ignacy zam. wieś Szydłów gm. Szydłów. (kr)

**ZGUBIONO** dowód osobisty na nazwisko Latocha Wacław wieś Proszewice gm. Bogusławice. (kr)

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną wydaną w Piotrkowie na nazwisko Kałużny Mieczysław zam. wieś Krzyżanów, gm. Krzyżanów. (kr)

**ZGUBIONO** dowód osobisty na nazwisko Stolarz Stanisław zam. Rodakowskiego 15. (240/p)

**ZGUBIONO** legitymację służbową na nazwisko Sitnik Stanisław, wydaną przez LWEKD stacja Helenówek. Znalazca proszony jest o zwrot niniejszej do biura przy ul. Piotrkowskiej 77. (241/p)

**SKRADZIONO** książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, kartę członkowską „Społem“ Józef Gas, kartę rozpoznawczą Małgorzata Gas, przedwojenny dowód osobisty Maria Duła zam. Kielce, Focha 6. (238/p)

## Szlarska Poreba

Największa  
Stacja Klimatolecznicza nad Dolnym Śląskiem  
w Górach Olbrzymich  
(pow. Jelenia Góra) 500 — 900 m. n. p. m.  
(Kr)

## Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego

## POSZUKUJE:

konstruktorów, inżynierów i techników na konstrukcje stalowe, maszynowe i do projektowania ogólnych urządzeń hutniczych i warsztatowych. Zgłoszenia należy kierować do Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego — Wydział Przetwórczy, Katowice, Lompy 14

## CENTRALA GOSPODARCZA SPÓŁDZIELNI OGRODNICZYCH R. P.

W WARSZAWIE Z SIEDZIBĄ W ŁÓDZI

Biuro sprzedaży i magazyn główny: ul. Żeromskiego 96, Tel. 270-02  
Punkt sprzedaży: ulica Mała (przy Zielonym Rynku) — Telefon 108-24

**POLECA PO CENACH ŚCIŚLE HURTOWYCH**  
WARZYWA SURÓWKĘ OWOCOWĄ (płynny owoc.)  
CEBULE SUSZONA SOKI NA CUKRZE:  
OGÓRKI KWASZONE MALINOWY — 80% cukru  
MARMELADĘ OWOCOWĄ WIŚNIOWY — 80% cukru  
(czysto jabłkową — 50% cukru) CYTRYNOWY — 85% cukru  
MIÓD NATURALNY WINA (duży wybór)

## NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

PRZYBYWA DO ŁÓDZI NAJWIĘKSZY OBJAZDOWY W POLSCE

## CYRK Nr 1

Z NOWYM REWELACYJNYM PROGRAMEM

Cyrk zatrzyma się w Łodzi tylko dwa dni po czym wyjedzie do Warszawy

21 h.m. — 2 przedstawienia 16,15 i 19,15;  
22 h.m. — 3 przedstawienia 12, 16,15 i 19,15.  
PROLONGATY POBYTU NIE BĘDZIE!

## KINO „BALTİK“ ul. Narutowicza 20

DZIS PREMIERA!

Wielki dramat miłosny produkcji polskiej

## «SKŁAMAŁAM»

W rolach głównych: Jadwiga Smosarska i Eugeniusz Bodo  
Reżyser; Mieczysław Krawicz.

BAZAR KATOLICKI  
Porządki Wielkanocne Baranki Łódź — Sienkiewicza 40

## KSIEGARNIA

WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK

Skład materiałów piśmiennych

**St. Jamiolkowski**

Łódź, Piotrkowska 193

Tel. 163-68. (ag)

**ZGUBIONO** dowód kolejowy na nazwisko Grzybowska Halina, ur. 5.III.28 r. córka Wacława pracownika par. Kuluszki. (235/p)

**ZGUBIONO** legitymację B. P. i kartę żywnościową kat. W na nazwisko Wójcik Tadeusz, zam. Składowa 25 m. 18. (232/p)

**ZGUBIONO** kartę rozpoznawczą, legitymację RUK Łódź, legitymację tramwajową Steglifski Stanisław zam. Śródmiejska 41. (233/p)

**SKRADZIONO** bilet miesięczny, dowód kolejowy Nr 1442 na nazwisko Kusjak Jadwiga Kuluszki, Przejazd 95. (3058)

**100.000 ZŁ WŁOZY** poważny kupiec do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa lub przyjmie odpowiednią posadę. Oferty: „Gwarancja“, Łódź, Biuro Ogłoszeń i Reklam, Piotrkowska 133. (PAP)

**PRZYJME** tłumaczenia książek z rosyjskiego, francuskiego i włoskiego na polski. Telefon 154-31, od 8-10 godz. (R)

## TEATR KAMERALNY

DOMU ŻOŁNIERZA

Daszyńskiego 34

godz. 19.15 —: godz. 19.15

Jaroslawa Iwaszkiewicza

## STARA CEGIELNIA

współczesna sztuka z czasów okupacji

## PIWNICY

dość obszernej, z łatwym dostępem i solidnym zamknięciem

POSZUKUJE

Zgłoszenia tel. Nr 223-84.

(224/p)

## TECHNIK

BUDOWLANY

potrzebny.

Warunki: VIII st. st. z 50% dodatkiem zachodnim, zwrot kosztów wyjazdów służbowych i diety po 200 złotych dziennie.

Zgłoszenia pod adresem:

Olawa, Woj. Dolno-Śląskie, Starostwo Powiatowe, Referat Odbudowy.

(kr)

Redaktor naczelny **Anatol Mikulko** Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-09030 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik“  
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.  
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

**DZIAŁ OGŁOSZEŃ:** Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Geny ogłoszeń: Drobnie: za wyraz petiowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20, — w numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.  
Rachunek czekowy; P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 567.